Nr 150. Kraków, 3 Lipca — Czwartek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Lipca 1873 r.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. 20 — złr. 10 — złr. 5 — złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. 24 — złr. 12 — złr. 6 — złr. 2 cnt. 25.

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 2 lipca.

Świeżo ogłoszona dodatkowa ugoda węgiersko-chorwacka, w niczem nie zmienia lenniczego stosunku między Pesztem a Zagrzebiem, między Koroną S. Szczepana, a częścią Trójkrólestwa w jej obrębie zawartego.

Wiadomo, że ugoda z r. 1868 będąca tylko następstwem dualizmu i ugody między Przed i Zalitawią z r. 1867, unormowała stosunki Węgier do Chorwacyi, ale tylko na podstawie hegemonii. Niezadowolniła ona wcale Słowian południowych Austryi, nieusunęła niechęci szczepowych, o tak świeżych jeszcze wspomnieniach krwawych zapasów 1848 r. Lecz Węgrzy wyprzedziwszy Przedlitawię w tem doraźnem załatwieniu wewnętrznych sporów, rozbroiły poniekąd opozycyę chorwacką, a ująwszy sobie jedno stronnictwo biórokratyczno-liberalne, za jego pomocą nałożyły warunki lennikom i skrępowały narodowo-federalistyczne dążności.

Gdy jednak przez pięć lat następnych hegemonia madjarska dawała się czuć coraz dotkliwiej Chorwacyi, gdy Ban poddany rozkazom rządu peszteńskiego nie zdołał sobie zjednać zaufania kraju, minister zaś chorwacki w gabinecie węgierskim nie mógł więcej strzedz samodzielności Trójkrólestwa, gdy zwłaszcza namnożyło się wiele kwestyj spornych, a między niemi sprawa rozbrojenia Pogranicza wojskowego, obróconą została wyłącznie na korzyść skarbu peszteńskiego, stronnictwo ugodowe chorwackie liberalno-biórokratyczne nie mogło już powstrzymywać wybuchów opozycyi narodowej.

Powstała konieczna potrzeba uzupełnienia ugody z 1868 r., i tej potrzebie zadośćuczyniono, poddawszy ją pod nową rewizyę komisyi regnikolarnej, która stanowi organ pośredniczący między sejmem peszteńskim a zagrzebskim. Dziesięć artykułów dodatkowych świeżo ogłoszonych, jest tylko uzupełnieniem i rozwinięciem dawnej ugody. Pomnożenie liczby posłów do sejmu peszteńskiego, w skutek przyłączenia do Chorwacyi rozbrojonych powiatów Pogranicza wojskowego, zrównoważenie rocznych kwot do skarbu wspólnego składanych ze względu na to wcielenie Pogranicza: oto najważniejsze punkta tej zmiany.

Równi Niemcom w dążeniach hegemonii szczepowej i centralizacyi politycznej, w antagonizmie do Słowian i we wstręcie do federacyi, Węgrzy, mają tę nad Niemcami wyższość, że spraw spornych, wewnętrznych nie zostawiają niezałatwionemi. Chwytając pierwszą chwilę, uprzedzając spory, umieją arbitralnie nałożyć warunki, a przejednawszy niemi jedno stronnictwo, unormować stosunki i tem samem uniemożebnić zorganizowanie się opozycyi. W skutek tego w sejmie zagrzebskim może być niezadowolenie, lecz nie ma biernej opozycyi, nie ma prawno-politycznego lub federalistycznego stronnictwa. Przysłowie *bis dat, qui cito dat*, nie tylko jest prawdą w stosunku do obdarowanego, ale oraz dla obdarującego bywa korzystnem.

Wiernokonstytucyjność przedlitawska jest tylko prostą negacyą wszelkiej samodzielności prowincyonalnej lub narodowej: hegemonia madjarska jest organizacyjną. Centraliści niemieccy zamykają się tylko w warowni konstytucyi przeciw wszelkim żądaniom i potrzebom narodowym. Węgrzy przeciwnie organizują rząd i stawiają instytucye od siebie zawisłe. Stąd też w Przedlitawii wszystkie kwestye sporne od chwili wprowadzenia dualizmu nie posunęły się ani krokiem naprzód, owszem stoją dziś bardziej zawikłane i więcej jeszcze rozdrażnione niż przed sześciu laty. W krajach korony Śgo Szczepana nie większy duch zgody i miru, ale siła organizycyjna państwa usunęła z porządku dziennego po raz wtóry powstającą kwestyę sporną i uśmierzyła ją w zarodzie.

Przyznać bowiem Węgrom trzeba, że zrozumiano tam nowoczesną ideę państwową, że w tych ciasnych granicach krajów korony Śgo Szczepana umiano postawić tę ideę państwa niemal podobnie, jak w wielkich aglomeratach szczepowych.

Widzimy to także nietylko w stosunku do innych narodowości, które madjaryzm jeśli nie asymilować to umie hegemonizować, ale także na polu społecznych reform i religijnych kwestyj. Mężowie stanu węgierscy wzorem mężów stanu wielkich państw w tych dwóch sferach społecznej i religijnej jedną tylko posługują się miarą, miarą idei państwa. Widzieliśmy to w centralistycznie liberalnej reformie urządzeń komitatowych, widzimy także w chęci ograniczenia swobód religijnych, a zwłaszcza poddania kościoła katolickiego pod zależność politycznych organów. Oczywiście te dążenia powtarzają się tu w zmniejszeniu, bo państwo ma jeszcze zbyt problematyczną podstawę. Są jednak objawy świadczące, że wszechwładztwo państwa znachodzi w Węgrach zwolenników.

Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę na anormalny stosunek kościoła katolickiego w Węgrzech, poddawanego pod wyroki kongresów wyznaniowych. Dążność hegemonii państwa nad kościołem zdradzają także świeżo wypowiedziane słowa sędziwego koryfeusza idei państwowej węgierskiej, Deaka z powodu kwestyi o ogłoszenie dogmatu nieomylności. P. Tréfort nie chce wszelako być Falkiem węgierskim.

Wszystkie te jednak dążności nie przywrócą już tego wpływu, jaki Węgrzy na stosunki drugiej części monarchii przed parą laty jeszcze wywierały. Dziś graniczna Litawa, jakby nagle wezbrała i rozdzieliła dwie części monarchii tak stanowczo, że polityka wewnętrzna węgierska nie ma już w Austryi większego znaczenia, jak stosunki wewnętrzne każdego zagranicznego państwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 30 czrwca.

(*E*) Odezwa lwowskiego komitetu żydowskiego przeszła wszelkie przypuszczenia. Bo lubo nadzieje pod względem stanowiska żydów do kraju nie były nigdy wygórowane i znachodzili się ludzie, którzy głośnym patryotycznym frazesom, wypowiadanym przez niektórych żydów na dawniejszych zgromadzeniach wyborczych i przy innych sposobnościach, jakoś niekoniecznie wierzyć chcieli, przecież takiego cynizmu, takiego zaparcia się swego kraju, jakiemi tchnie odezwa żydowska, nikt u nas się nie spodziewał. Wywołuje też ona powszechne oburzenie. Dość nadmienić, że *Dziennik Polski*, który najgoręcej przemawiał za zgodą z komitetem żydowskim, dziś przyszedł do przekonania, że rozchwiała się możność porozumienia się. Niechce nam się jednak jeszcze wierzyć, aby odezwa ta była wyrazem zapatrywania się komitetu żydowskiego. Cóżby bowiem w takim razie znaczyła owa niby chęć porozumienia się z centralnym komitetem wyborcym? Czy tak zapatrując się mógł komitet żydowski liczyć, na jakiekolwiek porozumienie się z polskim komitetem? Wszakże zapatrywania te dyametralne są z sobą przeciwne. Czy więc mogli się spodziewać przewodnicy żydów, że na polu nietykalności konstytucyi grudniowej, na polu apoteozy wyborów bezposrednich może nastąpić zgoda? Mniemamy zatem, że odezwa ta jest dziełem owych krzykaczy, co niemając za sobą ani zdolności ani imienia dobrego u swych współwierców, ani sposobności do odgrywania roli politycznej, chwytają się w tym celu klamki centralistów. Pozwalamy sobie również wątpić, aby odezwa ta znalazła odgłos między żydami w kraju. Żydzi bowiem nasi, już z interesu i usposobienia swego, unikają niebezpiecznych waśni, a program tego rodzaju mógłby się stać ich zarzewiem Jeżeli zaś spodziewają się autorowie odezwy, iż na tej drodze dojdą do tego, że zasada równouprawnienia otrzyma zastosowanie praktyczne, lub że usuną istniejące jeszcze w życiu społecznem różnice, lub że usuną uprzedzenia, rzucając się w objęcia centralizmu i wypowiadając wojnę społeczeństwu, pośród którego żyją, to zdaje mi się, że są w błędzie i na tej drodze celu nie osiągną, a nawet położenie swoje pogorszą.

Cała odezwa zresztą, zlepiona widocznie pod wpływem kierujących artykułów dziennikarstwa ultracentrastycznego, jest stekiem frazesów, żywcem z Wiednia przepisanych, a niemających wewnętrznego uzasadnienia. O to n. p. oświadczają autorowie odezwy, iż chcą takiej Austryi, któraby mogła wspierać swe kraje i ludy w usiłowaniach dążących do coraz większego materyalnego i moralnego rozkwitu na podstawie istniejącej konstytucyi. Więc tylko na podstawie istniejącej konstytucyi pragną materyalnego i moralnego rozkwitu? Ustawy zasadnicze istniejącej konstytucyi uważają za święte i nietykalne! Gotowiśmy im przypomnieć ten górnolotny frazes, gdy w ślad za swymi politycznymi przyjaciołmi zażądają zmiany tej konstytucyi w duchu liberalizmu wiedeńskiego...

Trudnem zaiste jest obecnie położenie komitetu centralnego. Z równomyślącym zawierać kompromisów nie potrzeba, gdyż już samo pojęcie kompromisu przyznaje równość zdań, wzajemnie sobie ustępujących i na tej podstawie się łączących. — Ale kompromis tam, gdzie jak w danym wypadku interesa widocznie się sprzeciwiają, jest w ogóle niepodobny i kto wie, czy niebyłoby stosownem, nie spuszczając się na możliwość kompromisu gotować się tak, aby i bez niego dokonać co się zamierza. Jesteśmy tu przekonani, że w komitecie centralnym przeważała dotąd skłonność do kompromisu z żydami, a że dotąd do zgody nie przyszło, pewnie nie winą komitetu. Ale *si vis pacem, para bellum* i to zdaje mi się będzie hasłem w wyborach do przyszłej Rady państwa.

Wiedeń 1 lipca.

Jak manna z nieba spadła dla dzienników mowa Deaka w sejmie węgierskim w sprawie ustawodawstwa kościelno-politycznego. Nie ma dziś ani jednego dziennnika wiedeńskiego, coby mowie tej nie poświęcił artykułu wstępnego. Wszystkie pisma są pełne pochwał dla Deaka i programu jego w rzeczach kościelnych, jeden tylko dziennik podejrzywa rząd węgierski, iż wybieg powołania komisyi sejmowej, celem rozbierania kwestyi stosunku kościoła do państwa, nie ma innej tendencyi, jeno odroczyć tę drażliwą sprawę. W ocenieniu mowy Deaka rozmaite zresztą słyszeć się dają głosy w obozie publicystyki tutejszej. Jedni bezwzględnie zgadzają się na wychwalany przez p. Deaka system amerykański zupełnej niezawisłości kościoła od państwa, a mianowicie wszystkie trzy *Pressy* i *Nowy Fremdenblatt*; inne uważają wywody Deaka za czystą abstrakcyę, nieuwzględniającą stosunków faktycznych i nie dającą się zastosować do europejskiego stanu rzeczy (*Fremdenblatt, Morgenpost*); inne, jak *Tagblatt*, który przy tej sposobności stawia wyżej Mühlfelda, aniżeli Deaka, tudzież *Deutsche Zeitung* wolą walkę z ultramontanizmem, aniżeli najpiękniejsze programy, które zazwyczaj zostają na papierze; wszystkie atoli pisma wiernokonstytucyjne bardzo są uradowane, że w każdym razie mowa Deaka nie pozostanie bez wpływu na ustawodawstwo wyznaniowe w Przedlitawii i zmusi p. Stremayra do ocknięcia się z snu letargicznego na polu tegoż ustawodawstwa.

Wanderer i *Vaterland* jeszcze zdania swego nie wypowiedziały, a *Volksfreund*, organ kardynała Rauschera, wśród drwin z nauk teologicznych p. Deaka mówi, iż stronnictwo liberalne nie będzie mu wdzięcznem za receptę systemu amerykańskiego, ponieważ stronnictwo liberalne niemoże obejść się bez ciągłego mieszania się do spraw kościelnych.

Cesarzowa Niemiecka dziś z rana opuściła Wiedeń. *Volksfreund* znajduje, że pobyt Cara Aleksandra miał pozory większego ciepła, aniżeli pobyt Cesarzowej Augusty w Wiedniu. Co do nas, jesteśmy przeciwnego zdania, a widzimy tylko, że kardynał Rauscher jest konsekwentnym politykiem i zwolennikiem przymierza austryacko-rosyjskiego.

Jutro z rana przyjeżdża królowa Olga Wirtemberska, siostra Cesarza Aleksandra, z księżną Wierą Konstantynówną. D. 13 b. m. przyjedzie król Wirtemberski, d. 15 Szach perski Nasredin, gości więc nie zabraknie dworowi tutejszemu.

Rzym 27 czerwca.

La comedia è finita. Wiecie, że ministeryum upadło, ale czego zapewne nie wiecie, to, że w wilię jeszcze podania się do dymisyi, wszyscy, a ministrowie najpierwsi spodziewali się pozostać na miejscu przynajmniej do listopada, t. j. przyszłej sejmowej sesyi. *L' Opinione*, *l' Italia* i inne organa rządowe zdawały się pewne, jeżeli nie wygranej, to przynajmniej *statu quo*. Ale od pewnego czasu stronnictwa bawią się tutaj w pewien rodzaj mistyfikacyi, z których przypadkowe różne wypadają kombinacye. I co najciekawsze, że nie opozycya ale prawica powaliła ministeryum. Gdyby lewica była przeczuła rezultat wotowania, byłaby się wstrzymała, albo nawet poparła ministeryum. Jej dzisiaj nie na rękę zmiana gabinetu. Ona pragnie przyjścia do władzy, kiedy tymczasem „dyssydenci“ staną dzisiaj u steru rządu. Król w Turynie; miał przyjechać do Florencyi, by być bliżej w tej chwili stolicy, ale się namyślił i pojechał w góry dla chłodu, a telegrafem zawezwał Minghettego, by się podjął nowy utworzyć gabinet.

Opinia publiczna różne osoby naznacza na członków nowego gabinetu, zdaje się, że próbują stworzyć mięszane ministeryum z lewicy i prawicy. Jak p. Depretis potrafi iść razem z p. Peruzzi trudno zrozumieć, ale nim list ten was dojdzie, telegraf doniesie skład nowego gabinetu. Znać tu jednak rękę nowego posła pruskiego, który z gwałtownością swego pryncypała wziął się do swej misyi zaraz po przyjeździe. Król nie potrzebuje siedzieć w kwirynale, i sprawami państwa się zajmować, bo p. Keudell w pałacu Cafarelli pracuje za niego i serdecznie bierze pod swoją opiekę interesa królestwa.

Nie pierwsza to kryzys ministeryalna we Włoszech, ale jest to jedna z najważniejszych. Gabinet upada z powodu kwestyi finansowej, ale za nią ukrywają się daleko ważniejsze kwestye polityczne. Przedewszystkiem pierwsza to zmiana gabinetu po zajęciu Rzymu, w chwili dopiero co zawotowanego prawa o zakonach, jeszcze nie wprowadzonego w wykonanie. Powtóre dwa żywioły przeciwne, działają w tej chwili na królestwo: element pruski pragnący namówić rząd do środków stanowczych przeciw Watykanowi i zmiana zaszła we Francyi, mająca także znaczenie swoje na półwyspie. Można być prawie pewnym, że nowe ministeryum będzie się przechylać ku Berlinowi, ale p. Keudell wielkiej sztuki dokaże, jeżeli je sobie zupełnie zjedna. Rząd włoski opuściłby swoje czternastoletnie tradycye, którym winien swoje powodzenie, zeszedłby z drogi lawirowania i obłudy, która prawdziwą polityką jeszcze nie jest, ale której wszystkie swe tryumfy zawdzięcza. Nie łatwo będzie zastąpić p. Visconti-Venostę, który miał dziwny talent jednania sobie dyplomatów, i ledwie nie kierowania niemi dowolnie.

Wpływ jednak p. Keudla znać już dzisiaj. Dzienniki coraz śmielej przeciw Francyi mówią i czego nigdy dawniej się nie odważały, krytykują czynności rządu wersalskiego. Półurzędowe artykuły zwróciły tu wszystkich na siebie uwagę, ale wczorajsza nota *Opinione* dała do myślenia, zapewne w Wersalu, tu stanowiła dzień cały przedmiot politycznych dysput. „Jakkolwiek wiadomość o nocie rządu francuskiego protestującej przeciw prawu o zakonach była zupełnie fałszywą, to jednak nie trzeba myśleć, by zmiana zaszła w łonie rządu francuskiego, nie miała wpływać i na nasze sprawy. Włochy muszą bystrem okiem śledzić za kierunkiem, jakiego trzymać się zamierza nowy rząd rzeczypospolitej, muszą o własnem bezpieczeństwie myśleć, by się odosobnionemi nie znalazły w Europie, muszą szczególniej szukać silnych i pewnych sprzymierzeńców“. Wyraźniej trudno było powiedzieć. Że nota była wymierzona dla przestraszenia ministeryum Broglie; to nie ulega wątpliwości, ale też śmiało można twierdzić, że przed trzema tygodniami jeszcze *Opinione* nie byłaby miała odwagi takim tonem przemawiać.

Prawica wiele okazała zręczności przyczyniając się do upadku ministeryum, bo tylko w tym razie mogła po nim spuściznę otrzymać. Cała ta ostatnia przemiana wygląda trochę na dobrze ułożoną i w tajemnicy zachowaną komedyę, aż do podniesienia kurtyny. Nicotera w imieniu lewicy mówił, że nie chce w tej chwili upadku ministeryum, i że je nawet może zmusić do pozostania na miejscu. „I to nie znaczy, byśmy mu dali tem postępowaniem wotum zaufania, ale że chcemy, by do pewnej chwili sprawował rządy i tymczasowo kierował interesami państwa“. Tak to trochę wyglądało, jakby chciał powiedzieć: „płacą was, to bądźcie na asze rozkazy, jak będziemy uważali za stosowne, to was sami odpędzimy“. P. Sella odpowiedział na to, że „woli umrzeć śmiercią gwałtowną, jak powoli konać z suchót“, i chociaż organa rządowe zapewniały, że niebezpieczeństwa nie ma, na trzeci dzień śmierć przyszła raptownie. Ale kto też będzie miał odwagę odziedziczyć tekę po p. Selli? *Fanfulla* powiada, że już ma gotowych sześćdziesięciu-ośmiu kandydatów do wszystkich ministerstw, ale ministra skarbu znaleść nie może. Obiecuje nawet sowitą *mancie* (nagrodę), ktoby jej podał szukanego kandydata.

Kraków 2 lipca Wyciąg z protokółów posiedzeń Rad Wydziału krajowego z dnia 2, 5, 9, 13, 16, 20, 23, 25, 27 i 30 maja 1873.

(Ciąg dalszy).

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów w sprawach gminnych:

Rekursu właścicieli domów N. 195 2/4 i 429 2/4 we Lwowie, przeciw orzeczeniu magistratu, nakazującemu pokrycie dachu pomienionej realności ogniotrwałym materyałem;

rekursu naczelnika gminy Zakliczyna, zasądzonego przez Wydział powiatowy Brzeski, na karę 5 złr. za niedopełnienie przepisów policyi miejscowej;

rekursu właścicieli domu N. 111, Dz. I w Krakowie, przeciw orzeczeniu magistratu, odmawiającemu pozwolenia na urządzenie kuźni;

rekursu właścicieli domu N. 208 na Kazimierzu w Krakowie, przeciw poleceniu magistratu względem przedłożenia planów na gruntowną restauracyę tejże realności;

rekursu zwierzchności gminnej Nowego Sącza, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego, ażeby

Część literacko-artystyczna.

MOJE WRAŻENIA Z WYSTAWY WIEDEŃSKIEJ.

IV.

— Co się też Pani najwięcej podobało na Wystawie? — pytałem grubej fabrykantki seru z pod Ołomuńca, która drugi już dzień razem ze mną z Prateru do miasta w jednym wracała omnibusie...

— A to się ma rozumieć, że maszyny — odpowiedziała mi żwawa kobiecina mająca na głowie chustkę kolorową związaną po ludowemu na dwa węzły nad uszami, chociaż spodnica na niej i fartuch kolisty były z niepośledniej jedwabnej materyi... To aż miło, rzekła dalej — jak to puszczone w ruch warczy a skrzypi, że człowiek radby na raz wszystkie widzieć i oglądać... Jabym tam życie spędzała, bo co reszta tego wszystkiego, to mnie nic a nic nieobchodzi... Ta to niby wielki sklep i nic więcej...

Zaprawdę — *de gustibus non est disputandum*... Piękna mi harmonija do usypiania, warczenie i skrzypienie puszczonych w ruch maszyn! Dogodziłby mi dobrze, ktoby mnie tam z nimi choć na godzinę zamknął i spać kazał...

No, alem się dowiedział, że są osobno zgromadzone maszyny, w dużym bardzo budynku po za gmachem Wystawy... i poszedłem tam... ale — dam wam z nimi pokój całkowity... *C'est du grec pour moi*... a raczej: znam się tyle na nich co kura na perłach...

Natomiast tyle mogę powiedzieć, że także w zupełnie osobnym budynku zbudowanym w tej okolicy jak *Café Suisse* a więc po stronie południowej gmachu, *Neue freie Presse* ma swoje mieszkanie. Ogromna maszyna, mająca stopy swoje pod ziemią, obrabia tu rzecz swoją między czwartą a szóstą godziną po południu... Co się tam dzieje przedtem, i ile trudu a pracy kosztuje jej czyszczenie, smarowanie, wycieranie, układanie, nawijanie — to patrzących niepowinno zgoła obchodzić, co im do tego po prostu... A gdy patrzący patrzą na nią, jak powiadam, między czwartą a szóstą, to im pozostało tylko oceniać i dziwować się temu, nad czem drudzy pracowali pewnie z potem czoła.

Jednocześnie dzieje się tyle rzeczy: u góry z pośrodka tego olbrzyma odwija się papier nawinięty na żelaznym walcu w ilości niezmiernie potężnej — to raz. Tnie on się na części równiuteńkie i rozlatuje do ośmiu miejsc sobie przeznaczonych — to dwa. Na tych miejscach drukuje się caluteńka ta płachta co się zwie *Neue fr. Presse* na wszystkie strony — to trzy. Wychodzi z tamtąd składa się raz, potem drugi raz, potem trzeci raz — to czwarte. I nareszcie złożona tak, świeżuteńka drukarską farbą jeżeli nie nowinami, spływa sobie do ośmiu koszów u dołu maszyny rozłożonych — to pięć.

I tak dalej, a dalej, za parę godzin z paszczy tego smoka wypływają setki i krocie dziennika, którego kto chce niechaj sobie czyta... Ja wiem, żem bardzo rad, iż mi się udało z takiej dziedziny na Wystawie coś wam przecie jako tako opisać, ulżyło mi się moje jako pisarskie wielce elastycznego rodzaju czy gatunku, sumienie...

A gdy prawda jest jedynie i zapewnie najlepszą zaletą *Wrażeń moich z Wystawy wiedeńskiej*, jak w ogóle piśmideł innych moich, to powiem państwu, że dwa dni raz po raz byłem w mieszkaniu i na recepcyjnych godzinach u *Neue fr. Presse*... Ale cóż państwo powiecie? skaprysiła Niemeczka za drugim razem i narobiła niemałego kłopotu i umartwienia swoim opiekunom... Coś ją tam wewnątrz zabolało, co jednak niebyło niczem cholerycznem... mimo wszelkich usiłowań i zachęceń maszynistów, wyszłych jak grzyby z pod ziemi i przybieżałych z bocznych izb, ani rusz, niemożna było przyprowadzić do tego kapryśnicę, by choć raz jeden ze siebie złożone wypuściła egzemplarze...

Nabrałem ztąd przekonania, że nie trzeba będzie żyć lata Matuzalowe, aby na tej pordzewiałej i opuszczonej maszynie wypisać dewizę: *Sic transit gloria mundi*....

Wróćmy sobie zatem do wnętrza gmachu Wystawy...

Jest tu koło siebie dwie galerye z napisem jedna: Turcya, druga Tunis... Obie bardzo ciekawe i przedmiotami wystawionemi bardzo ze sobą spokrewnione... Cały Wiedeń mógłby się tu ubrać w burnusy, szaliki, chustki, szlafroki i sandały, rozsiąść z nogami pod siebie na niezliczonych dywanach, zapalić fajek bursztynowo-piankowych ile mu się tylko spodobałoby — i mieć tym sposobem rodzaj przedsmaku minionego, jakby był wyglądał o tej porze, gdyby nie jego zbawca król Jan Sobieski...

Są tu bronie, powiadają prześliczne, o których ja państwu nic powiedzieć nie umiem... a w tej chwili przypominam sobie, że słyszałem jak chwalono nawiezioną broń francuską... i że słysząc te pochwały, pomyślałem sobie, iż niezawodnie pan Jowialski byłby miał dobrą sposobność powiedzenia wam, o czem wiecie już: że szewc bez butów chodzi...

Z tem wszystkiem skusiło mnie pójść do jednej z galeryj francuskich, prosząc o pokazanie mi pewnego mikroskopijnego rewolweru o pięciu strzałach, który raz widziany, odebrał sen i apetyt synkowi mego znajomego zamieszkałego w Wiedniu... Cacko to niosące w swem drobniutkiem lśniącem łonie śmierć niechybną pięciu ludziom, możnaby nieledwie nosić jako brelok przy zegarku... ale jednak tylko przez takiego jak na przykład eleganta, któremu katastrofy giełdowe do reszty wypróżniwszy kieszenie, zostawiają jedynie wspomnienie streszczające się w tych słowach: dobrze ci tak!...

W tych dwóch oddziałach, o których wspomniałem teraz, jest wiele także zajmujących naturalnej postaci figur w narodowych strojach. Szczególniej piękny Grek z synkiem swoim, oba ubrani w nader bogate suknie, stojący przy końcu galeryi a w jej środkowej części zwracają uwagę...

Niech mi Państwo raczą uwierzyć, że w sobotę 31 maja w obu tych oddziałach błąkałem się samiuteńki, jak w zaklętych komnatach jakiego zamczyska Wezyrowego błąkać się może duch jaki z innego świata... Musi mi dobrze z oczów patrzeć, bo nawet jedyny stróż tych skarbów, jaki się znajdował przy wejściu, wolał drzemać niż pójść za mną, i zmierzywszy mnie na wpół otwartem jednem okiem, zdrzemnął się na nowo jak za najlepszych czasów...

Błądząc tak, błądząc i gapiąc się do woli na wszystko, niczem i przez nikogo nie turbowany w tem mojem zatrudnieniu, znalazłem się *bec à bec* z owym ładnym i strojnym w białe spódnice perkalowe i w złociste hafty Grekiem... On stał trochę na podwyższeniu i nie zdjął fezu przedemną... Ja byłem na posadzce, i w tej samej chwili niepohamowaną często myślą moją skoczywszy w tył o dwadzieścia lat z okładem, ujrzałem się w Karlsbadzie w obecności Jego Królewskiej Mości Ottona... i skłoniwszy się Grekowi na podwyższeniu najwdzięczniej jak umiem, rzekłem z godnością nieporównaną:

— *Bon jour, Monsier le Roi... je suis le Comte de Cracovie...*

Aj, iej! jakżem też szybko został ukarany za to moje ulicznikostwo!...

Z po za kotary czy filaru, gdzie stoi piękny Grek, wyszły w tej właśnie chwili dwie piękne

zwróciła kasie powiatowej zaliczkę, z powodu likwidacyi majątku gminnego wypłaconą;

rekursu Szaji Sokalowej i Józefa Włoszyńskiego, przeciw orzeczeniu magistratu lwowskiego w sprawie pokrycia realności pod N. 581 2/4 i 449 4/4 materyałem ogniotrwałym;

rekursu właścicieli domu pod L. 158 na Kazimierzu w Krakowie, przeciw orzeczeniu magistratu, nakazującemu rozebranie tejże realności;

rekursu właścicieli domu pod L. 321 na Kazimierzu w Krakowie, przeciw zakazowi magistratu względem rozebrania stancyjki przybudowanej do pomienionego domu;

rekursu gmin Górny i Woli Raniszowskiej, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego kolbuszowskiego, któremu nakazano ściągnąć od obowiązanych kontrybuentów sprzedane samowolnie zboże ze spichlerzów konkurencyjnych.

rekursu Pawła Seneka z Mistkowic, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Samborze, którem zatwierdzono uchwałę rady gminnej w sprawie obowiązku opłacania przez rekurenta pewnej kwoty za używanie pastwiska gminnego;

rekursu administratora domu Nr. 175 m. we Lwowie, przeciw orzeczeniu magistratu i rady miejskiej, odmawiającemu pozwolenia na pokrycie dachu gontami;

rekursu izraelickich członków gminy miasta Żydaczowa, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego, posiadacza pierwotnych gospodarstw, bez różnicy wyznania mają w myśl § 68 u. gm. prawo korzystać z pastwisk gminnych.

W końcu rekursu Markusa Nagelberga i Izraela Osterna w sprawie wydzierżawienia na lat trzy prawa propinacyi z dodatkiem gminnym w Rohatynie, a zarazem zniesiono uchwałę Wydziału powiatowego, pozwalającą radzie gminnej na wydzierzawienie na dalszych lat trzy prawa propinacyi z dodatkiem gminnym z wolnej ręki, polecając przedłożyć tę sprawę do załatwienia pełnej radzie powiatowej.

Wydział krajowy uwzględniając częściowo rekurs naczelnika gminy Naczułki wielkiej, zniżył nałożoną na tegoż przez Wydział powiatowy staromiejski karę za zaniedbanie obowiązków z 15 złr. na 5 złr.

Wydział krajowy uwzględnił rekurs Mikołaja Fedynkiewicza z Tureczek wyżnych, i zniósł uchwałę Wydziału powiatowego w Turce, którą nakazano spłacenie długu w kwocie 47 złr. 40 cent. ciążącego na gruncie przez Fedynkiewicza nabytym z powodu że orzeczenie w tej sprawie należy do c. k. sądów.

Na 11 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, przedstawił Wydział krajowy odpowiednią liczbę kandydatów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

N. Pan nadał burmistrzowi w Czerniowcach Antoniemu Kochanowskiemu, jako kawalerowi orderu korony żelaznej 3ej klasy, w myśl statutów tego orderu, szlachectwo austryackie z przydomkiem Stawczan.

Minister spraw wewnętrznych mianował koncepistę namiestnictwa Dra Mieczysława Marassé sekretarzem namiestnictwa galicyjskiego.

Minister handlu mianował naczelnika urzędu pocztowego Gustawa Bankowskiego inspektorem pocztowym w ministerstwie handlu.

Wiedeń 1 lipca. W sejmie węgierskim ukończono wczoraj rozprawy nad odpowiedzią ministra wyznań na interpelacyę posła Gézy Lükö w sprawie ogłoszenia dogmatu nieomylności przez biskupa w Rożnowie. Przemówienia następnych mowców nie miały już téj doniosłości, co mowa Deaka, zajęły atoli jeszcze dość dużo czasu, aż wreszcie przyszło do głosowania, podczas którego wniosek interpelanta, aby dać ministrowi napomnienie, a biskupowi odebrać temporalia, odrzucono, przyjęto zaś wniosek ministra wyznań i oświecenia żądający wybrania komisyi, któraby zdała sprawę o urządzeniu stosunku między kościołem a państwem, z tym jednakże dodatkiem, żeby komisya wnioski swoje oparła na zasadach wygłoszonych przez Deaka.

— Książę rumuński Karol złożył wczoraj cesarzowi austryackiemu pożegnalną wizytę, wczoraj bowiem jeszcze opuścił Wiedeń. W tych dniach przyjmował książę deputacyę gminy i aliansy izraelickiéj w Wiedniu prowadzoną przez Dra Kurandę. Przedstawienie położenia izraelitów w Rumunii w ogóle, a szczegółowo znane uchwały Izby, dotyczące także poddanych austryackich, dały powód do wyczerpującéj rozmowy, którą książę ze swéj strony miał z taką gorliwością prowadzić, że przerwał ją dopiero, kiedy ponownie zameldowano znakomite osoby, które przyszły na audyencyę. „Mógłbym jeszcze całe godziny mówić o tym przedmiocie, rzekł książę Karol żegnając deputacyę, bo jest to jedna z najważniejszych spraw, które mi leżą na sercu. Spodziewam się jednak, że w powrocie moim wstąpię do Wiednia, a wtedy pogadamy jeszcze o tem.“

— Arcyksiążę Rudolf przybył wczoraj do Gradcu, gdzie witany był uroczyście i z zapałem przez władze i publiczność. Cesarzewicz udaje się do Celowca na obchód odkrycia pomnika Maryi Teresy, który się tam odbędzie 4go lipca.

— Jutro 2 lipca przybędzie do Wiednia królowa Wirtemberska; W. książę Badeński zaś ma zwiedzić wystawę powszechną w ciągu b. m.

— Cesarzowa niemiecka Augusta wyjechała dzisiaj z Wiednia o godz. 8éj rano. Wczoraj nadszedł telegram do niéj od Cesarza Wilhelma dziękujący Cesarzowi Austryackiemu za toast, a następnie list własnoręczny do obojga Cesarstwa, w którym Cesarz niemiecki dziękuje za serdeczne przyjęcie małżonki i nadaje N. Pani order Ludwiki.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra skarbu z 25go czerwca r. b., zmieniające nazwy niektórych z dotychczasowych kas krajowych. Kasy krajowe w Wiedniu, Pradze i Lwowie, zatrzymają nadal swą nazwę, kasa główna krajowa w Czerniowcach nazywać się będzie na przyszłość krajowym urzędem płatniczym.

— Minister obrony krajowéj uwolnił od ćwiczeń wojskowych tegorocznych tych nauczycieli ludowych należących do obrony krajowéj, którzy podczas wakacyj zwiedzą rzeczywiście wystawę wiedeńską.

Rosya.

O działaniach oddziału jenerała Werowkina w chaństwie chiwińskiem *Inwalid* otrzymuje następujące szczegóły:

Jenerał dywizyi Werowkin donosi, że 23 maja z Kungradu wysłano o 25 wiorst naprzód na drogę ku Chodżejli awangardę pod dowództwem półkownika Leontiewa. W nocy 24 maja awangarda była atakowaną przez Chiwińców, ale świetnie ją odpędziła. Tegoż 24 maja wystąpił cały oddział orenburski, a 25 maja nocował pod Kijata. Dnia 28 maja Chiwińcy otoczyli rekonesans składający się z 15 kozaków pod dowództwem oficera korpusu topografów. Kozaki pospieszyli i odpędzili wroga; Chiwińcy uciekli. Tego samego dnia do 500 Chiwińców atakowało straż tylną obozu, ale zostali świetnie odparci przez rotmistrza Morgenschilda, a oddział pułkownika Łomakina połączył się z oddziałem orenburskim. Potem 27 maja połączone oddziały ruszyły na Chodżejli. Nie doszedłszy do miasta oddział spotkał jazdę Chiwińską, która była rozpędzoną przez wystrzały artyleryi. Przy Chodżejli stał oddział Chiwińców w sile 6,000 ludzi, a w ich liczbie znajdowała się i piechota. Połączony oddział ruszył do ataku, którego Chiwińcy nie wytrzymawszy uciekli, zostawiwszy obóz i jedno działo, 27 maja Chodżejli był zajęty.

W zaszłych bitwach strata rosyjska wynosiła: dwóch zabitych i sześciu ranionych, z tych jeden oficer. Dnia 30 maja Werowkin ruszył na Mangyt i dalej na Nowy Urgencz, gdzie spodziewa się wejść w bezpośredni stosunek z oddziałem turkiestańskim.

Ostatnia depesza jenerała Kaufmanna o wzięciu Chiwy brzmi w całej osnowie: „Wojska okręgów orenburskiego, kaukazkiego i turkiestańskiego mężnie i zaszczytnie pokonawszy trudności nie do uwierzenia, jakie im stawiała natura na przestrzeni tysiącowiorstwowej, którą im należało przebywać, odważnie i dzielnie odparły wszystkie próby nieprzyjaciela do zagrodzenia im celu wyprawy miasta Chiwy i rozbiwszy na wszystkich punktach bandy turkmeńskie i chiwińskie, uroczyście weszły i zajęły 29 maja (10 czerwca) upadłą przed nimi stolicę chaństwa. W dniu 30 maja w rocznicę urodzenia Piotra W. w wojsku odprawiono nabożeństwo za zdrowie Cesarza i żałobne nabożeństwo za spokój duszy Piotra I. i towarzyszy poległych w walce z Chiwą. Chan chiwański nie doczekawszy odpowiedzi od jenerała Kaufmanna na uczynione przez Chana przedłożenie upokorzenia się zupełnego i poddania siebie i chaństw, a podlegając wpływowi partyi wojennej uszedł z miasta i ukrywa się obecnie pośród Jomudów niewiadomo wszakże w jakiej miejscowości. Wojska wszystkich trzech oddziałów pełne otuchy, wesołe i zdrowe.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 lipca. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, dla ukończenia spraw zapisanych na niewyczerpanym dotąd porządku dziennym.

— Dla sierot wdowy Wąsikowej w Liszkach, nadesłali nam p. Stefania Konopkowa 5 złr., p. H. S. 3 złr.

— W kościele X. X. Pijarów obchodzoną będzie dnia 4 b. m. uroczystość ś. Józefa Kalasantego, fundatora szkół pobożnych *(scholarum pijarum)*.

— Wczoraj wieczór zanosiło się na wielką burzę w Krakowie, lecz tylko deszcz padał przy łyskaniach i grzmotach; dopiero przed świtem burza się wzmogła. Wieczorem jednak po 10ej wpadł piorun do bióra telegraficznego na Podgórzu i zniszczył cały przyrząd telegraficzny. Z tego powodu przerwany jest związek telegraficzny z Podgórzem.

— Katarzyna Godnianka lat 20 licząca, sierota, wychowanica Jakóba Matusiewicza, krawca na Kleparzu pod L. 101, otruła się wczoraj główkami fosforowemi od zapałek. Pomoc lekarska była bezskuteczna. Powód samobójstwa niewiadomy, a domownicy i opiekun przedstawiają ją jako pracowitą, potulną i przyzwoicie prowadzącą się.

— Wczoraj po południu policyant dostrzegł w pobliżu mostu kolei żalaznej od strony tutejszej zwłoki mężczyzny, z którego papierów pokazało się, że się nazywa Michał Czerwiński, dawniej starszy strażnik rogatek.

— *Dziennik Mód*, wychodzący w Krakowie nakładem księgarni Juliusza Wildta, rozpoczął czwarty kwartał w numerach dwutygodniowych, z których każdy obejmuje 1 1/2 do 2 arkuszy druku z drzeworytami mód, różnych części ubiorów damskich oraz robótek i z kolorową ryciną mód. Takich wzorów mieści w sobie nowy N. 19 w drzeworytach 38 a w kolorowanej rycinie 3. Część litaracką wypełniają: powieść Maurycego Jokaja, z węgierskiego przełożona p. n. „Jasnowłosa, z dziennika kupca węgierskiego w Ameryce,“ dwa wiersze Lenartowicza „Na zaścianku“ i „z Przygrywek,“ pogadanka o darwinizmie, listy o wystawie wiedeńskiej p. Alf. Sz., o wystąpieniach na scenie krakowskiej p. A. Ładnowskiego; „z kraju i świata,“ (rodzaj kroniki); rozmaitości, szarady, logogryfy, łamigłówki, itd.

— W niedzielę pies z domu pod L. 38 przy ulicy Długiej ukąsił w kolano 8-letniego sierotę Jędrzeja Sumarę, będącego na opiece u p. Wiktoryi Kawińskiej, właścicielki domu pod L. 113 na Kleparzu. Ukąszenie jest zdaniem lekarzy bardzo niebezpieczne.

— Strażnik policyjny dopędził wczoraj w Oświęcimiu i w hotelu Zatorskim przytrzymał Jana Chudzika, kelnera z Brzezia w pow. Krakowskim, który dopuścił się w Krakowie różnych oszustw i umknął w nocy na wozie do Zabierzowa, a tam wsiadłszy na pociąg kolei, dostał się do Oświęcimia, gdzie udawał kupca. Odebrano od niego wyłudzone 60 złr. i pierścień, a od innej osoby zegarek przez niego sprzedany.

— Policyant aresztował wczoraj Kazimierza Nalepę z Dąbia za przeładowanie wozu, a Jana Nowaka, parobka pod L. 112 na Kazimierzu, za katowanie koni.

— *Przewodnik naukowy i literacki* za miesiąc lipiec zawiera: „Panowanie Bolesława Krzywoustego“ przez Antoniego Małeckiego; „Znaczenie i dążenie t. z. socyalistów z katedry“ przez Dra Leona Bilińskiego; „O obecnym stanie fizyologii i jej przyszłości“ przez Dra Tadeusza Żulińskiego; Przegląd krytyczny przez Dra Władysława Wisłockiego.

— *Gazeta narodowa* pisze, że w nrze 153 podała za *Czasem* ogłoszenie o zniżeniu cen przez dyrekcye kolei żelaznych dla podróżnych na wystawę wiedeńską, *Gazeta narodowa* podając to ogłoszenie, wcale nie wspomniała, że podaje je za *Czasem*, czyni to dopiero dzisiaj, kiedy się chce wytłumaczyć, że doniesienie to jest mylne. My tymczasem oświadczyć musimy, iż wiadomość o zniżeniu cen na kolejach żelaznych dla osób jadących na wystawę wiedeńską, podaną w Nrze 145 *Czasu*, a powtórzoną przez *Gazetę narodową*, jak wiele innych rzeczy, bez podania źródła, wzięliśmy z ogłoszenia urzędowej *Gazety wiedeńskiej* z 25 czerwca Nr 146 str. 1357.

— **Sarzyna** 1 lipca.

Ktoś, widać z mnie życzliwych, pochlebił mi zanadto w nrze 144 *Czasu*, podnosząc bardzo wysoko moje zasługi, których w tak krótkim czasie, bo w przeciągu trzech miesięcy, trudno mi nawet było położyć. Ale czyniąc to, uchybił wielce zacnemu mojemu poprzednikowi. Wyraził się bowiem, że „parafia Sarzyńska długi czas przed przybyciem mojem pod względem duchownego zarządu była upośledzoną“, że dalej parafianie oddani pijaństwu, dopuszczają się zbrodni i t. d. (Było tam tylko, iż „w sprzeczkach używali kozika.“ *Red.*) Otóż przeczę temu w całej treści. Pracę pasterską około tutejszego ludu widać tu wszędzie na pierwszy rzut oka, nałogowych pijaków tutaj nie widziałem, włościanie w ogóle bogobojni, pracowici i schludni, a jeżeli rzeczywiście ostatniemi czasy trafiły się niektóre wypadki kryminalne — (a więc były. *Red*) — i to ze strony filsaków lub urlopników, to tylko złe serce może je poczytać na karb niedbalstwa kapłańskiego; a licha dla mnie pochwała ztąd, że wśród jednego kwartału żadna zbrodnia dokonaną nie została; inaczej cztery przynajmniej straszne wypadki byłyby co rok w perspektywie, od czego niechże Pan Bóg zachowa.

X. *Fr. Miklaszewski.*
proboszcz w Sarzynie.

— X. Leon Hoterowski, pleban gr. kat. w Cisowie w pow. Doliniańskim, otrzymał d. 31 marca instytucyę kanoniczną jako gremialny kanonik kapituły katedr. we Lwowie obrz. gr. kat.

— Gmina Popowce w powiecie Brodzkim polepszyła uposażenie szkoły, obowiązując się płacić nauczyciela 124 złr. rocznie, dodawać mu 6 korcy zboża, opał i 15 złr. na usługę i wydatki. Rada zaś szkolna dopłacać będzie 50 złr. rocznie.

— Gmina Czernica w powiecie Brodzkim podwyższyła uposażenie nauczyciela do 200 złr. oraz dostarczy opał i 17 złr. na usługę i drobne wydatki.

— Z fundacyi Wincentego Ziętkiewicza nadał p. Wiktor Ziętkiewicz stypendyum po 42 złr. rocznie na lat trzy, Mikołajowi Bojarskiemu, uczniowi szkoły realnej we Lwowie.

— Namiestnictwo ogłasza, że gdy sprawdzono w Warszawie cholerę u flisaka pochodzącego z Galicyi, przeto urządzono tam nad Wisłą kwarantannę na Solcu i na Rybakach, gdzie galary i tratwy idące z Galicyi poddać się muszą rewizyi lekarskiej i desinfekcyi.

— **Gorlice** 30go czerwca.

Niedostatek i nędza między ludem wiejskim a osobliwie górskim wielka, a tu nawet na średnie zbiory liczyć niemożna. Mniejsza jednak, co będzie, a wejrzyjmy w to co jest. Dla zaradzenia tej nędzy, niektóre powiaty dostały pożyczkę; jest to wszakże bez korzyści, ponieważ gminy niechcą dać poręczenia za takimi, których, jak mówią, niema na czem poszukiwać. Takim przeto, którzy prócz chałupy nie mają kawałka pola, jakoto: komornikom, nie służy łaska pożyczki; dla braku więc zarobku muszą oni chyba ginąć lub żywić się trawą. Ci zaś co z pożyczki korzystać mogą i korzystają, niosą pieniądze wypożyczone do karczmy i zbogacają niemi żydów; zwykle bowiem są to tacy, którzyby chociaż z biedą i bez pożyczki wyżyć mogli, ale tylko im brak pieniędzy na napitek. Sam bowiem na własne uszy słyszałem, jak dwóch chłopów otrzymawszy pożyczkę zapraszali się na „poczesne“ mówiąc: „Pójdźcie kumie, bo tu i tak wyżyć możecie a kawałek chleba przecież się znajdzie, jeno co grajcara tu już nie było na kieliszynę.“ W innej zaś wsi dopóty biesiadowano w karczmie, dopóki całej pożyczki nie przepuszczono. Czyby nielepiej było, aby się po gminach potworzyły komitety, któreby otrzymawszy przyznaną pożyczkę, zajęły się zakupnem zboża, i w ziarnie prawdziwie potrzebującym w pomoc przychodziły. Sądzę, że do tego potrzeba tylko ludzi dobrej woli, gdyż w takim składzie rzeczy jak obecnie, pieniądze pożyczone zbogacą tylko kieszenie żydowskie, a prawdziwie potrzebujący zostaną bez pomocy. Byłoby to nawet na czasie; pojawia się bowiem cholera, a prawdziwi biedacy w braku innej żywności, żywią się chwastami i resztkami przeszłorocznej przegniłej kapusty.

— W niedzielę rano było we Włoszech i w południowych prowincyach Austryi trzęsienie ziemi, przed południem trąba powietrzna przeleciała nad Opawą i wielkie zrządziła szkody, a po południu nawiedziła Wiedeń burza i nawałnica, jakiej tam nie pamiętają. A znaczy to wiele, bo Wiedeń ma szczególny przywilej do burz, wichrów i nawałnic, nie rzadkie tam są wichry takie, że obalają kominy, zrywają dachy, wywracają omnibusy, unoszą ludzi. A jednak utrzymują, że takiej burzy, jaka tam była w niedzielę, nie pamiętają.

Wiatr obalał drzewa w Praterze i po ogrodach, woda płynęła środkiem ulic, zalała wiele piwnic, a Prater i plac wystawy powszechnej były nie do przebycia, bo w wielu miejscach zamieniły się w jeziora. A właśnie że to była niedziela, kilka kroć stotysięcy osób wyległo do Prateru, a część z tych udała się na wystawę. Otóż zachodnia strona pałacu wystawy wiele ucierpiała od deszczu natarczywego, a nietylko kawiarnie i wiele zabudowań przed pałacem wystawy zostały częścią zatopione, częścią wodą oblane do koła, ale deszcz przedzierał się przez dach pałacu wystawy i znaczne w wielu towarach zrządził szkody, najwięcej zaś ucierpiała wystawa towarów jedwabnych francuskich, gdzie na krocie tysięcy liczą szkody. W kilku miejscach wicher wygniótł szyby, albo grad wytłukł w pałacu wystawy i deszcz płynął strumieniami. W pobliżu restauracyi amerykańskiej piorun rozwalił drzewo, które upadając zniszczyło dach budynku. Oprócz tego burza wyrwała i uniosła balon, wyrwawszy go z kotwic. Wieczorem znaleziono balon, za którym na wszystkie strony telegrafowano, pod Ung. Altenburgiem, nie wiadomo w jakim stanie, Kosztował on 140,000 franków.

I w Wiedniu wielkie zrządziła szkody ta ulewa, gdyż zalała w wielu niższych miejscach nietylko piwnice ale i dolne mieszkania oraz składy towarów, szczególniej na Salzgries i w kilku ulicach na Leopoldstadt, oraz na Landstrasse i Erdberg. Kilka domów przez podmulenie i uszkodzenie kanałów zrysowało się i wśród ulewy musiano je opuścić. Na Alservorstadt zawaliły się mury, a w jednej piwiarni w piwnicy goście ledwie zdołali ujść, gdyż woda z ulicy utorowała sobie drogę do tego lokalu. Szkody w brukach, kanałach i domach prywatnych nie dają się jeszcze ocenić, ale są wielkie.

— W Wiedniu powiesił się wczoraj w mieszkaniu swojem adwokat Dr Franciszek Pokorny, liczący lat 64, podobno w skutku strat doznanych na giełdzie. Próbował on zeszłej nocy zadusić się czadem węglanym, ale nie przywiódł tego zamiaru do skutku.

Teatr. We czwartek dnia 3 lipca, drugi występ pana Wincentego Rapackiego, artysty dramatycznego teatrów warszawskich, komedya w 4 aktach z francuskiego pp. Sardou i Labiche: *Samoluby*.

— Dnia 30 czerwca pogoda; termometr od 9·0 doszedł do 20·0 R. Dnia 1 lipca przed południem pogoda i upał, nad wieczorem chmury, grzmoty i błyskawica, poczem mały, później w nocy obfity deszcz; termometr w cieniu doszedł do 23·2 od 9·4 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 2 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 329·18, termometru 13·5 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 3 lipca: Śej Anatolii panny i Śgo Awita.

Klasyfikacya uczniów Gimnazyum Nowodworskiego (Sej Anny) z końcem roku szkolnego 1873.

Klasa VIII.

Uczniów wpisanych 48. Z tych otrzymali:

Swiadectwo dojrzałości z odznaczeniem:

Boczkowski Tadeusz, Chrząszczyński Władysław, Feintuch Henryk, Gorączko Marceli, Homolacz Juliusz, Kronhelm Juliusz, Kulczyński Władysław, Kwieciński Maciej, Marcoin Bolesław, Mendelsburg Leon, Mycielski Jerzy, Piekarki Józef.

Świadectwo dojrzałości:

Bobkiewicz Henryk, Boroński Lesław, Borzewski Feliks, Bossowski Kazimierz, Burdelowski Stanisław, Dobija Antoni, Gach Józef, Irzyński Franciszek, Jaźwiński Wacław, Korczyński Mieczysław, Lamber Stanisław, Majewski Władysław, Olearski Bronisław, Podsiada Jan, Sokołowski Henryk, Szlachtowski Stanisław, Tobolski Józef, Wyrobisz Tadeusz, Zieliński Ignacy.

11tu będzie poprawiać egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacyach, 2ch cofnięto na 6 miesięcy, 4ch opuściło szkołę w ciągu roku.

Zgłosiło się do egzaminu dojrzałości 5ciu eksternistów, z tych otrzymał świadectwo dojrzałości Milieski Kazimierz, 1 odstąpił od egzaminu, 2ch cofnięto na 6 miesięcy, jednego bez oznaczonego terminu.

Klasa VII.

Uczniów wpisanych 48. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Janiszewski Antoni, 2. Kieres Jan, 3. Niwicki Władysław, 4. Raschke Władysław, 5. Piliński Włodzimierz, 6. Soczyński Roman, 7. Gluziński Antoni.

Stopień pierwszy:

8. Gebhardt Józef, 9. Goliński Jan, 10. Chrzanowski Władysław, 11. Gebhardt Gustaw, 12. Jaglarz Andrzej, 13. Stadnicki Edward, 14. Krywult Stanisław, 15. Bantner Aloizy, 16. Liwery Tadeusz, 17. Mendelsburg Henryk, 18. Szporek Ludwik, 19. Włodek Bolesław, 20. Kopff Leon, 21, Albinowski Juliusz, 22. Augustynek Michał, 23. Schornstein Zygmunt, 24. Koelichen Wiktor, 25. Schmelkes Henryk, 26. Kotlarczyk Jan, 27. Kmiecik Jan, 28. Jawornicki Józef, 29. Brożek Józef (młodszy), 30. Szafran Jan, 31. Tarnowski Jan, 32. Kuszpeciński Teodor.

5ciu otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z poszczególnych przedmiotów po wakacyach, 6ciu nie otrzymało promocyi, 5ciu opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa VI.

Uczniów wpisanych 52. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Schram Hilary, 2. Morański Jan, 3. Schneder Leopold, 4. Buzdygan Mikołaj, 5. Górski Czesław.

Stopień pierwszy:

6. Wilczewski Leonard, 7. Werner Józef, 8. Podsiadecki Stanisław, 9. Jaglarz Jan, 10. Gabryel Józef, 11. Mikulski Aleksander, 12. Zaleski Szczęsny, 13. Szyszyłowicz Ignacy, 14. Klimek Emil, 15. Kulikowski Władysław, 16. Rotter Fryderyk, 17. Mostowski Edward, 18. Nieniewski August, 19. Józefczyk Stanisław, 20. Buchlewicz Wacław, 21. Rogalski Antoni, 22. Schnitzel Emil, 23. Baran Józef, 24. Malarz Maciej, 25. Podlewski Kazimierz, 26. Komalski Stanisław, 27. Dziewoński Jakób, 28. Gałdeński Aleksander, 29. Kossak Tadeusz, 30. Dajszczyk Julian, 31. Makuch Jan, 32. Niedzielski Paweł, 33. Pieczonka Maryan, 34. Zalaś Stanisław, 35. Kosiński Adam, 36. Chowaniec Fryderyk.

4ch będzie poprawiać egzamin po wakacyach, 9ciom odmówiono postępu, 3ch w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa V. *A.*

Uczniów wpisanych 40. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Ertel Maurycy, 2. Ferenz Ferdynand, 3. Reisky Artur, 4. Broniewski Bohdan, 5. Gluziński Lesław, 6. Piórko Adam, 7. Świtkowski Przemysław, 8. Niwicki Stanisław, 9. Zieliński Karol.

Stopień pierwszy:

10. Michałowski Tadeusz, 11. Bała Jan, 12. Skrutkowski Stanisław, 13. Tylka Jacek, 14. Mycielski Jan, 15, Fuciliński Adam, 16. Moszkowicz Jakób, 17. Tarnowski Juliusz, 18. Jurowicz Salomon, 19. Moczydłowski Ignacy, 20. Moczydłowski Władysław, 21. Krzyszkowski Erazm, 22. Jakubowski Franciszek, 23 Leonhardi Teodor.

4ch będzie poprawiać egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacyach, 5ciu postępu odmówiono, 8miu w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa V. *B.*

Uczniów wpisanych 34. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem.

1. Talapka Andrzej, 2. Mazgaj Piotr, 3. Sięczek Stanisław, 4. Mendelsburg Zygmunt, 5. Bossowski Aleksander.

Stopień pierwszy:

6. Woźniak Józef, 7. Opydo Franciszek, 8. Wyrobek Karol, 9. Leśniak Andrzej, 10. Follprecht Franciszek, 11. Helcel Antoni, 12. Sinkowski Hipolit, 13. Landau Ludwik, 14. Marcisiewicz Feliks

3ch będzie poprawiać egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacyach, 6ciu postępu odmówiono, 11tu w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa IV. *A.*

Uczniów wpisanych 35. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Świerszcz Szczęsny, 2. Grzybczyk Józef, 3. Kozłowski Władysław.

Stopień pierwszy:

4. Brzozowski Ksawery, 5. Iwaszkiewicz Maryan, 6. Odrzywolski Bolesław, 7. Grzybowski Szczęsny, 8. Starzewski Tadeusz, 9. Sponer Wiktor, 10. Józefczyk Tadeusz, 11. Czyrniański Julian, 12. Zieliński Walery, 13. Mitschka Tadeusz, 14. Gostomski Stanisław, 15. Iłłakowicz Tadeusz, 16. Sosin Franciszek.

---

panie, matka z córką, które jak się pokazało, w uwielbieniu nad jakiemś ubraniem głowy z cekinów, siedziały od dawna już po za Grekiem na krańcach galeryi, sprawiając się jak makiem zasiał... Leciuchne szturchnięcie się wzajemnie łokciami dało mi aż nadto poznać, iż usłyszawszy moje hołdy składane Grekowi w tak klasycznem przemówieniu, z dodatkiem wielce kawalerskiego ukłonu, każe mi mniemać, że klepki głowy mojej nie są w przepisanej prawem natury liczbie...

Ubodło mnie to do żywego — bo obie panie mimo różnicy wieku, były co się zowie pięknemi osobami z pięknego świata, i to całego, a nie pół...

Robiłem w dalszym ciągu co tylko mogłem, by je przekonać że to moje przywitanie z Grekiem było wynikiem tylko dobrej u mnie pamięci o rzeczach minionych.... wybrykiem krwi narodu do którego mam szczęście należeć, a który powiada, że: kiedy bieda tedy hoc!.... ale nie wcale usposobieniem do posiadania zajączków w głowie....

I uwieńczyłem skutkiem nareszcie starania moje.... i przyszło do tego, żeśmy razem we troje usiłowali koniecznie wymierzyć, ile też trzeba łokci perkalu na taką fałdzistą spodniczkę dla króla greckiego?....

Kto sądzi że to rzecz łatwa, niechajże się dowie, że to jest rzecz niemożliwa!.... i że namęczywszy się nad temi nieskończonemi fałdami, przyszliśmy do przekonania, że król grecki obstalowując sobie nową fustanellę, nie wyraża się, iż ma zawierać tyle a tyle w sobie łokci, lecz tyle a tyle sztuk białego perkalu....

W jednej z tych galeryj jest gabinet a raczej pawilon turecki, i w nim siedzą sobie opodal jedno od drugiego, Turek i Turczynka.... Uprzedzam mających zwiedzać wystawę po czytaniu moich nieudolnych z niej wrażeń, że tej parze nie trzeba się wcale kłaniać, gdy do nich wejdziecie — albowiem wbrew wszelkim pozorom przemawiającym za ich żywotnością, są oni tylko lalkami i jako takie nieodwzajemnią się nawet kiwnięciem głowy....

Nie mogę się także wstrzymać, by nie powiedzieć, że między temi ślicznościami Wschodu, znajdują się także takiego rodzaju szkaradne krypcie skórzane o drewnianej podeszwie że i na jarmarku w Kulikowie gorszych i brzydszych trudno znaleść....

I że, ktoby lubił bawić się w zestawienie sprzeczności, miałby ku temu najlepszą sposobność na Wystawie wiedeńskiej....

Niechby naprzykład wziął taki turecki czy tunetański krypeć i położywszy go obok sukni koronkowej, niezapłaconej przez cesarzową Eugienię, a figurującej w szafie *de la Compagnie des Indes* — zrobiłby z dwóch tych przedmiotów osobną wystawę na swoją rękę?... Radbym widział wtedy, czy wyrażenie: *les extrémes se touchent*, mogłoby znaleść wobec nich zastósowanie... zabezpieczając się jednak przed tem jednem porównaniem, że kto nie płaci za obstalowany towar, ten znać jest na drodze do noszenia takich krypciów....

Biedna cesarzowa Eugenia!

Jest tu niejedna po niej sukcesya na Wystawie, i niewiem czy mając zwiedzać takową, jak twierdzą dzienniki, przyjemnie jej będzie spotkać się z owym pysznym szmaragdem, oprawnym w duże brylanty, który zdobił jej szyję za cesarskich czasów, a który dzisiaj w oddziale angielskim przedstawia się jako własność moskiewskiej księżnej Szczerbatow?.... Niewiem, czy blade lice pięknej ex-cesarzowej niepokraśnieje na widok tej przepysznej niekończącej się falbany koronkowej, rozciągnionej arcysztucznie i tworzącej z nią całość na czarnej aksamitnej sukni, a którą ona obstalowawszy w *Compagnie des Indes*, niezapłaciła — bo zanim falbanę wykończono, ona cesarzową być przestała!...

Jest to na wzór starodawnych *points d'Alençon*, nowa koronka z najwytworniejszym deseniem, jaki w tym rodzaju wyobrazić sobie można! Cena jej czwartego czerwca jeszcze oznaczoną nie była, chociaż inne liczne i zaprawdę wszystkie wytwornego smaku i deseni koronki w tej szafie w galeryi *Colonies françaises* były już ceną tysiąców franków obłożone, a ceną zasłużoną, o ile ja się znać mogę i umiem....

Fabryka ta należąca do panów *Verdé-Delisle frères et Compagnie*, mająca zarówno swe magazyny i ajentów w Paryżu jak i w Brukselli, w Bayeux jak w Caen i Alençon — ma sama dla siebie tylko wzory swych wyrobów, które po użyciu ich do pewnej oznaczonej liczby szalów, chustek, woalek, parasolek lub tym podobnych przedmiotów, zostają niszczone i nigdy się potem już niepowtarzają, a mają przywilej nie być naśladowanemi przez inne fabryki.

Szale indyjskie są tem rzeczywiście nieporównane! Znać, że smak francuski pożeniwszy się w nich z oryginalnością wzorów Wschodu, wpłynął tak bardzo na ich udoskonalenie i piękność.

Zdaje mi się jednak, żem zrobił skok nieoczekiwany przezemnie samego w tej chwili do kolonij francuskich, dzięki okropnemu tureckiemu krypciowi, który wraz ze szkaradną czerwoną bawełnianą w rozmazane desenie moskiewską huściną od nosa, będzie miał na zawsze prawo chlubić się, że jest równy mojej cudownie pięknej egipskiej dziewczynie z malutkim Mojżeszem na ręku — bo ich jeden i ten sam duch Wystawy powszechnej w Wiedniu przez pół roku okrywał...

Węgry mają swoją oddzielną galeryą, chociaż reszta ziem składających Austryą utonęły w szeroko rozpostartym *Deutsches Reich*.

Na końcu galeryi Węgier nad którą wesoło powiewają zielono-biało-pąsowe chorągwie unosząc na sobie herby węgierskie — jest grupa żołnierzy na podwyższeniu stojąca, a złożona z kilkunastu ludzi i koni naturalnej wielkości, z harmonią ułożona, a stanowiąca wielkie szczęście wszystkich małych chłopaczków zwiedzających Wystawę.

A cóżem widział w galeryach *Deutsches Reich?*

Widziałem caluteńką jedną galeryą założoną fortepianami i bilardami.

Widziałem drugą całą zagraconą szkłem czeskiem i nieczeskiem i przy końcu swym zaśmieconą sianem i słomą z rozpakujących się pak, w którym to nieporządku nie wiedziałem, gdzie nogę postawić...

Widziałem cały jeden *Hof*, to jest miejsce między galeryami dachem pokryte, z tuzinami powozów, omnibusów i faetonów...

Widziałem ogromny na środku kolumny gmachowej rozłożony kram ze szkłem zielonem, dziwacznych form, brzydkiem malowidłem, nazwane *Vieille Allemagne*, a będący naśladowaniem tych staroświeckich dzbanuszków i garnuszków, jakie zwiedzającym podróżnym nadreńskie i w ogóle niemieckie średniowieczne zamczyska, stróżowie i burgrabiowie tychże pokazują i każą wierzyć, że to wielki rarytas...

Widziałem mnóstwo szaf i szafeczek kupców wiedeńskich z napisanemi tychże nazwiskami, w których każdy z nich wystawia co ma najlepszego, począwszy od świec stearynowych aż do prawdziwie królewskich klejnotów jubilera Goldschmita!

W szafie ze wszech stron szklannej pana kupca z Grabenu Augusta Kleina, zwraca uwagę Album w białą skórę oprawne, zdobne kamieniami, z napisem na wierzchu *Gizella*. — Jest to dar miasta Wiednia dany Arcyksiężniczce, a który ona pozwoliła wystawić..

4ch będzie poprawiać egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacyach, 3em postępu odmówiono, 12stu w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa IV. *B.*

Uczniów zapisanych 27. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Bieroński Jan, 2. Namysłowski Aleksander, 3. Ormianin Tomasz.

Stopień pierwszy:

4. Kucharski Juliusz Cezar, 5. Otto Henryk, 6. Kurdziołek Tomasz, 7. Łapiński Wojciech, 8. Wcisło Andrzej, 9. Gońka Andrzej, 10. Cieślik Michał, 11. Krzyżanowski Józef, 12. Walewski Julian, 13. Wiśniowski Stanisław.

3ch otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu po wakacyach, 6ciu postępu nie otrzymało, 5ciu zakład opuściło w ciągu roku.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Międzynarodowy targ zbożowy.

Prezydyum wiedeńskiej giełdy zbożowej i mącznicze uchwaliło urządzić d. 5 i 6 sierpnia targ międzynarodowy zboża i nasion. Nastręczy to sposobność pożądaną wszystkim interesowanym zgromadzić się w Wiedniu z wielkim pożytkiem tak publicznym jak prywatnym. Termin tego międzynarodowego targu przypada w porę, kiedy tak w Austryi jak za granicą żniwa będą ukończone. Można się będzie tedy porozumieć wspólnie i oznaczyć ceny w sposób słuszny i na autentycznych datach oparty. Przy obecnym rozwoju telegrafów i dróg żelaznych nie rozstrzyga o cenach zboża sam urodzaj ostatniego roku, jak to bywało przedtem; przeciwnie, jest to zadaniem ludzi fachowych, na podstawie dat prawdziwych oznaczyć rolę, jaką na przyszły rok odegra zboże w świecie handlowym i stosunek, w jakim stać będzie potrzeba do zapasów. W tym celu potrzebne są coroczne regularne zgromadzenia osób interesowanych, na wzór francuskich prowincyonalnych *réunions commerciales* lub międzynarodowych targowisk lipskich. Nie można wybrać stosowniejszej pory i stosowniejszego miejsca na odbycie takiego zgromadzenia, jak wystawę wiedeńską. Nasi rolnicy, handlarze zbożowi, młynarze, gorzelnicy, piekarze i tp. i tak już wiedzeni ciekawością zwiedzać będą tę wystawę. Chodzi więc tylko o to, aby wybrali się właśnie w czasie owego międzynarodowego targu (5. i 6. sierpnia,) i połączyli tym sposobem przyjemność z pożytkiem dla siebie i dla kraju. Giełda zbożowa wiedeńska urządzi nadto zbożową wystawę austryackiego zboża, na której systematycznie reprezentowane będą zbiory r. 1873. Spodziewamy się, że w obec tak widocznych korzyści podobnego zjazdu, znajdzie się wielu producentów w Galicyi, którzy pospieszą do Wiednia, aby reprezentować tam kraj nasz, oparty w handlu swym całym dotąd prawie wyłącznie na produkcyi i obrocie artykułów rolniczych. *(G. Lwow.)*

Rozporządzenie ministra handlu
z 23 czerwca 1871
zaprowadzające zmiany we wymiarze opłaty od listów wewnątrz monarchii.

W porozumieniu się z król. węgierskiem ministerstwem handlu postanawia się co następuje:

Od 1 lipca 1873 opłacanem będzie od listów w kraju, których waga nie przenosi $^{9}/_{10}$ łuta cłowego (15 gramów), aż do 15 łutów cłowych (250 gramów) tylko podwójne porto listowe.

Jako taksa dodatkowa za listy niefrankowane płacić się będzie do 15 łutów cłowych wagi (250 gramów) tylko 5 c. a od listów, które doręczone być mają w miejscu, 3 c.

Listy ważące więcej niż 15 łutów cłowych nie mogą być przesyłane pocztą listową.

Zatem porto wewnątrz monarchii austryacko-węgierskiej wynosi na wszelką odległość:

a) Za zwykły list frankowany, ważący do $^{9}/_{10}$ łuta cłowego (15 gramów) włącznie: 5 c.; jeżeli więcej waży, 10 c.;

b) za zwykły list nie frakowany, ważący do $^{9}/_{10}$ łuta cłowego (15 gramów) włącznie: 10 c.; jeżli więcej waży 15 c.

Za listy, które doręczone być mają w miejscu nadania wynosi porto:

a) Jeźli list jest frankowany, i waży do $^{9}/_{10}$ łuta cłowego (15 gramów) włącznie: 3 centy; jeżeli więcej waży 6 centów.

b) Jeźli nie jest frankowany i waży do $^{9}/_{10}$ łuta cłowego włącznie: 6 centów; jeźli więcej waży, 9 centów.

Listy niedostatecznie frankowane podlegają taksie przepisanej dla listów niefrankowanych; przy wymiarze jednak taksy należy wliczyć wartość użytych marek lub kopert markowanych i pobrać tylko tę kwotę jako porto uzupełniające, która pozostanie niepokrytą po odciągnięciu wartości marek.

Banhans w. r.

Wiedeń 30 czerwca.

I znowu tydzień upłynął, w którym się pokazało, że proces dewaloracyjny wstrzymanym być nie może, pomimo rozszerzenia atrybucyj banku narodowego i ustanowienia komitetu pomocniczego, oraz, że wszystkie podobne środki nie wystarczą dla ustalenia stosunków, ani też dla przywrócenia zaufania i odwagi. Gdyby ten proces ograniczył się na saméj giełdzie, żałowaćby wprawdzie trzeba strony interesowane, ale miałoby się przynajmniéj pociechę, że dalsze koła przez to nie doznają uszczerbku. Lecz kryzys, na któréj przyczyny w tych listach od bardzo dawna uwaga bywała zwracaną, sięga coraz daléj, a końca jéj przewidzieć trudno, bo jedno złe sprowadza drugie.

Może być, że *ultimo* b. m. przejdzie jeszcze dość szczęśliwie, ale ręczyć ani za to, ani za przyszłość nie podobna, mianowicie gdy się słyszy o szczegółach i o skutkach, jakie panująca nieufność i brak kredytu wywierają na położenie pojedynczych firm rękodzielniczych i kupieckich, nawet takich, które z giełdą nie miały żadnych styczności i w spekulacye wciągnąć się nie dały. Zważywszy, że kryzys giełdowa, która wielu zubożyła, nastąpiła po roku w ogóle nie dobrym, jest rzeczą naturalną, że w wielu artykułach konsumcya jest mniejszą, przez co znów producent na obfity odbyt, który byłby mu więcéj niż kiedykolwiek potrzebny, rachować i ztąd rychléj pomocy spodziewać się nie może.

Jednem, coby mu pomódz mogło do przebycia téj cięższéj chwili, byłby łatwy i normalny kredyt, a ten w żaden sposób nie powróci, dopóki w miejscu z którego wstrząśnienie wyszło, nie zrobi się radykalnego porządku, poczem dopiero giełda oczyszczona z chwastów, stanie się pożytecznym w stosunkach ekonomicznych czynnikiem, jakim być dla ogólnego dobra powinna.

Temu zaś nie poradzi żaden komitet pomocniczy, o którego czynnościach wreszcie mało słychać pocieszającego; i jeżeli na tem miała się ograniczyć interwencya, moralna rządu, to byłoby się bez niéj zupełnie obeszło. Najprzód, rozporządza komitet tak małym funduszem, że zadań swoich spełnić nie jest w stanie. Jeżeli szło o eskontowanie weksli, to i bez komitetu bank narodowy i dolno-austryacki zakład eskontowy były na teraźniejsze potrzeby wystarczającemi; jeżeli zaś miało być wstrzymane dalsze spadanie papierów drogą ułatwienia lub przedsiębrania operacyj giełdowych, to przewidywaliśmy i teraz widzimy, że komitet wobec niepewności, jaka panuje o stanie wszystkich instytutów i każdego z osobna, podjąć się tego nie mógł, a oprócz tego nie może przecież myśleć o stawianiu oporu kontrminerom berlińskim, którzy mając teraz nader łatwą sprawę, przyczepili się oburącz do jedynéj okrasy naszego *kurszettlu*, tj. do akcyj zakładu kredytowego.

Powtóre, dano komitetowi ratunek bardzo niebezpiecznego dla stron monopolu, zależącego na arbitralności jego wyroków. Niech bowiem z jakiejbądź przyczyny komitet odmówi wekslu, to już tem samem ten papier, z którym właściciel będzie nadaremnie gdzieindziéj biegał, straci wszelką wartość. Na dowód, że tak być może, mamy świeży przykład, a mianowicie zaledwie dowiedziano się, że komitet nie daje na zastawione akcye *Vereinsbanku* jak po 30 złr., spadły one natychmiast o piętnaście reńskich, i od tego czasu nie mogą się wydźwignąć z pod skutków tego wyroku ostatniéj, bo jedynéj instancyi. Nareszcie nie słychać, aby komitet był wstrzymał egzekucyjne sprzedaże, których od chwili jego istnienia było przecież nie mało. Więc dobrego nic nie zrobił, złemu nie przeszkodził, i zapewne daléj tak będzie, i dla tego prawdopodobnie jego fundusze przestały się pomnażać i spodziewane dobrowolne składki ustały.

Jest to półśrodek, jak wszystko co dotąd zrobiono. A ponieważ zostały półśrodkiem, bilanse owe sławne, jakie rząd pościągał, wywarły skutki szkodliwe i to z powodów, jakie już nieraz były wskazane. Zamiast je ściśle strutynować i stosownie do rezultatu surowego egzaminu postąpić, odłożono je *ad acta*, i teraz nie są one nic warte, bo gdy pierwszego warunku do zaufania, jakim jest jasny pogląd na stan i majątek każdego instytutu, brakuje, spadły od tego czasu wszystkie papiery i to sprawiedliwie, bo mienie towarzystw składające się z papierów innych przedsiębiorstw zmniejszyło się znacznie, a gdy przez to po części wstrzymać musiano wypłaty dywidend, kursa znów się obniżyły i jedno złe zrodziło i rodzi drugie. Zgoła, jedno co rząd mógł i powinien był zrobić, to zaniedbał, a ponieważ jednak na tem skończyć się musi, trzeba będzie robotę zacząć *da capo*.

Mówiliśmy, że fuzyonowanie różno majętnych instytutów jest nie łatwe. Otóż na dowód, że w tem nie było pesymizmu, należy wspomnieć, że siedm banków mających wspólny patronat, miało się połączyć w jeden, i że już uważano rzecz za skończoną. Tymczasem gdy przyszło do wzajemnych zeznań, pokazało się, że tylko jeden z pobratymczych instytutów, zwany *Report & Credit-Bank* mógł się popisać prawdziwym stanem czynnym, kiedy aktywa wszystkich sześciu innych składają się z papierów nieco zbyt podejrzanéj wartości, przez co cały projekt musiał upaść.

Czyż rząd o tem nie wie i czy jeszcze nie widzi, jakiéj jedynie skutecznéj interwencyi z jego strony tu potrzeba?

Ciągnienie losów kredytowych.

Wiedeń 1go lipca wieczór *(telegr.)* W dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych padły następujące wygrane: Serya 144 Nr. 53 wygrała 200.000 złr.; Ser. 2275, Nr. 96 złr. 40,000; Ser. 2098 Nr. 87 złr. 20,000. Inne wyciągnięte serye są: 305, 1294, 1465, 1469, 1751, 2212, 2483, 2519, 2825, 3494, 3536, 3882.

Ciągnienie losów pożyczki z r. 1854.

Wiedeń 1go lipca. W ciągnieniu pożyczki 50-milionowej z r. 1854 wylosowano dziś następujące serye: 143, 506, 602, 856, 1022, 1086, 1102, 1117, 1211, 1388, 1721, 1950, 2197, 2281, 2282, 2346, 2365, 2462, 2768, 2779, 2892, 3219, 3265, 3403, 3516, 3691, 3699, 3882. Numera tych 28 seryj losowane będą d. 1go października.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 28 czerwca.

Posady: W okręgu galic. dyrekcyi poczt 13 konduktorów, listonosza w Rzeszowie, sługi pocztowego w Bochni, trzech sług pocztowych we Lwowie i w Przemyślu, pocztmistrza w Jordanowie, pocztmistrza w Woli mnichowej, — podania w dwóch lub trzech tygodniach. — Aktuaryusza dyrekcyi policyi we Lwowie, podania do 10 lipca. — Adjunkta kancelaryjnego w sądzie obw. w Tarnopolu (900 zł.) podania w 4 tygodniach.

Licytacye: W pow. dyrekcyi skarbu w Tarnopolu 25 lipca licyt. przez oferty w celu sprzedaży 5 stajen skarbowych w Budzanowie. — W pow. dyrekcyi skarbu w Stanisławowie 14 lipca licyt. przez oferty w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytuniu w Rohatynie.

Zawiadomienia: Sąd pow. o udzieleniu notaryuszowi Ignacemu Krauzowi ogólnej delegacyi do wszystkich spisów pośmiertnych w okręgu sokalskiego sądu powiatowego.

Przyjechali do Krakowa od 30go czerwca do 2go lipca.

HOTEL WIKTORYA: Adam hr. Gołuchowski ze Lwowa, Józef hr. Gołuchowski ze Lwowa, X. Franciszek Jessowski kanonik i prof. ze Lwowa, ks. Heliodor Czetwertyński z Wołynia, Wincenty hr. Tyszkiewicz z Kongresówki, Jan hr. Zamoyski z Galicyi, Ludwik hr. Wodzicki z Tyczyna, K. Waga prof. z Warszawy, J. Opoczyński z Kongresówki, Marcelina Czerwińska z córką z Ukrainy, Stanisław Przedecki z Wrocławia, Apolinary Kotkowski z Hawłowic, Tytus Trzecieski z Galicyi, Dyonizy Gruszecki z Odessy, Fryderyk Schmelcer Dyr. techniki z Berlina, Władysława Wilczewska z Kongresówki, Julian Goldberg kupiec z Warszawy, Paweł Fichonorstoch Stefanow z Rosyi.

HOTEL POLLERA: Helena hr. Dzieduszycka właśc. dóbr z Galicyi, K. Mirzewski z Galicyi, M. Dyakowska właś. dóbr z Kongresówki, Adolf Watt kupiec z Pragi, Emilia Soseńska z Warszawy, Władysław Szczołdrski właśc. dóbr z Poznania, F. Link z Komorna, E. Homolacz właściciel dóbr z Gnojnika, Wawrzyniec Grabb kupiec z Wiednia, W. Margusiński z Płok, Natalia Raduszewska z Warszawy, Tekla Starczewska z Kongresówki.

Nadesłane.

Czytelnicy raczą zauważyć dzisiejsze ogłoszenie fabrykanta zegarków *p. Filipa Fromma w Wiedniu 1 Rothenthurmstrasse 9* naprzeciwko *Wollzeile*. Ceny tej firmy są najniższe w całej monarchii. Każdy potrzebujący kupić zegarek, niech się listownie zgłosi a jeżeli przyjedzie do Wiednia, niech osobiście będzie w tym handlu. Listowne polecenia wypełniają się rzetelnie tak jakby sam kupujący był obecnym.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wsród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr.50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Biszkopty Revalescière w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalescière chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Walfischgasse Nr. 8*; *w Krakowie Józef Trauczyński*, aptekarz, *w Tarnowie W. T. A. Wielogórski* również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 1 lipca. Rada związkowa przyjęła ustawę monetarną tak jak ją uchwalił parlament i postanowiła utworzyć naczelną radę zdrowia na całe Niemcy z charakterem doradczym.

Strassburg 30 czerwca. W wyborach uzupełniających w Schiltigheim, Kolmarze i Miluzie wybrani zostali kandydaci partyi umiarkowanéj, w tem ostatniem mieście prawie jednogłośnie. (gdyż zwolennicy Francyi nie głosowali. *Red.)*

Paryż 30 czerwca. Szach Perski przybędzie tu w piątek.

Paryż 30 czerwca. Prezydent Mac-Mahon przyjmować będzie w piątek Szacha Perskiego w dworcu kolei w Passy i odprowadzi go do pałacu prezesa ciała prawodawczego.

Rzym 30 czerwca. *Ital. Nachr.* donosi, że układy prowadzone przez Minghettego zerwane; Minghetti spróbuje złożyć gabinet z członkami dawniejszej większości. Tekę finansów ofiarowano Maurozonatemu, który powołany do Florencyi. — *Voce della Verità* zapewnia, że kapituła katedralna w Alessandryi miała przesłać do Papieża usprawiedliwienie z powodu uczestnictwa w pogrzebie Rattazzego. Tenże dziennik twierdzi, że książę Uceda wręczył Papieżowi protestacyę podpisaną przez 235,000 Hiszpanów przeciw zniesieniu klasztorów.

Florencya 30 czerwca. *Nazione* donosi: Minghetti miał dziś dwie narady z królem i przed południem naradzał się z ludźmi stanu. Prosił on króla, aby powołał Ricotego, któryby udzielił wyjaśnień pod względem budżetu wojskowego. *Nazione* utrzymuje, że dotychczas nie ofiarowano nikomu teki, ani też nikt jej nie przyjął.

Haga 30 czerwca. W Izbie niższéj obradowano nad zniesieniem zastępstwa w wojsku. Po dłuższych rozprawach, art. 3ci, który w zasadzie zniesienie zastępstwa stanowi, odrzucony został 43 głosami przeciw 25. Rząd oświadczył, iż cofa wniosek ustawy. Minister wojny dodał, iż podaje się do dymisyi.

Bern 30 czerwca. Kongres europejsko-amerykański dla narady nad wspólnym traktatem pocztowym, odbędzie się d. 1 września r. b.

Madryt 27 czerwca. Nowe ministeryum jest pojednawczem; zasiada w niem dwóch członków lewicy. — Kolumna Castañona zaskoczona wczoraj przez Karlistów; żołnierze uszli w nieładzie do Pampoluny. Lud rozjątrzony, przypisując jenerałowi Nouvilas klęskę, wołał: precz z Nouvilasem! Sądzą, że zostanie on usuniętym.

Londyn 1 lipca. Rząd otrzymał z Aleksandryi z dnia wczorajszego telegram od Samuela Bakera z Chartum, donoszący, że wszystkie kraje aż po równik (?) przyłączone (?) zostały do Egiptu, że wszystkie wewnętrzne bunty i handel niewolnikami stłumione i rząd jest uorganizowany; drogi do Zanzibaru wolne, a El Zaruf (odnoga Nilu) oddany żegludze. Misya zupełnie się powiodła.

Konstantynopol 30 czerwca *Levant Herald* donosi: Sułtan chcąc dać wicekrólowi Egipskiemu nowy dowód swojego szacunku, kazał go wpuścić na ostatniem posłuchaniu przez wrota przeznaczone dla monarchów i reprezentantów państw zagranicznych. Nowo mianowany poseł niemiecki Eichmann, przybył tu wczoraj.

Rozpisują się dzienniki wiedeńskie nad mową Deaka w parlamencie peszteńskim. Nie dla tego, aby przywódzca węgierski miał był jakie nowe w tej sprawie stosunków państwa do kościoła otworzyć widoki; przeciwnie, można śmiało z Ben Akibą powtórzyć, że to wszystko było już i nieraz powiedziane, że wszystkie owe sławne rozumowania są po części objęte znaną doktryną: *cujus regio, illius religio*, po części zaś teoryą „wolnego kościoła w wolnem państwie,“ a głównie z praktyki amerykańskiej wysnute, która jak wiadomo, w naszej społeczności nie ma wcale zastosowania. Ale dzienniki wiedeńskie rozbierają mowę Deaka, bo im to daje przedmiot do rozpraw nad ultramontanizmem, klerykalizmem, nad duchem zaborczym kościoła, zgoła pozwala mówić przeciw religii w ogólności. *Tagblatt* unosi się nad Deakiem, ale uważa go za plagiat Mülhfelda; polityk węgierski nie powinien się gniewać, bo *Tagblatt* w swéj apoteozie Mülhfelda powiada, że za jego ideami poszedł Cavour, nawet Bismark, że cała polityka szwajcarska natchnioną została przez tego wiedeńskiego bezwyznaniowca. Dziwić się tylko wolno, jak dziennik może się unosić w antireligijnym zapale do tego stopnia, aby nie widzieć, że w wojnie dzisiaj kościołowi i religii wydanéj nie ma nic, czegoby już dawno herezye nie były wypowiedziały.

Korespondencya Genewska zamieszcza wierny opis prześladowania kościoła unickiego w dyecezyi Chełmskiej, począwszy od śmierci biskupa Kalińskiego, która nastąpiła zaraz po jego wyprawie w r. 1866. Wystawia ona zdradliwy sposób postępowania X. Wojcickiego, zarządcy dyecezyi, który podpadł pod cenzury kościelne za przyjęcie administracyi z rąk władzy świeckiej i wydawanie różnych rozporządzeń sprzecznych z karnością i nauką kościoła, jak to Papież wyraźnie w encyklice z d. 17 października 1867 r. wypowiedział. Następuje przebieg ogólny rządów biskupa Kuziemskiego i postępowania X. Popiela, zmierzające wprost do schyzmy, której wprowadzenie opóźnia tylko opór ludu i małej liczby wiernych kościołowi księży, opierających się naciskowi pomimo prześladowania. *Kor. Genewska* nie wątpi wszakże, iż rząd rosyjski posiada dość środków gwałtu i korrupcyi, aby zamiar oderwania Unitów od kościoła katolickiego przywieść do skutku, skoro ma już zapewnioną pomoc X. Popiela i duchownych z Galicyi sprowadzonych, którym udzielono najważniejsze stanowiska w dyecezyi i zrobiono ich kanonikami. Opis ten jest zupełnie zgodny z prawdą i nie podajemy go w całości tylko dla tego, że fakta tam przytoczone są dokładnie znane naszym czytelnikom; ale należało nam zwrócić nań uwagę, gdyż *Kor. Gen.* czerpie swe wiadomości że źródeł Watykańskich, a zatem jest dowodem, jak dokładnie Papież jest poinformowany o losie dyecezyi Chełmskiej. Tem samem upadają wszelkie przez niechętnych powtarzane twierdzenia, że Ojciec Święty ma fałszywie przedstawiane postępowanie rządu rosyjskiego, mianowicie zaś pod względem celu rozporządzeń tamtejszej władzy i że się łudzi usposobieniem Rosyi dla stolicy Piotrowej.

W r. 1867 Bismark sprzeciwiał się utworzeniu osobnego ministerstwa Rzeszy niemieckiej, twierdząc, że kanclerz wystarczy dla sprawowania czynności. Teraz zaś Delbrück zastępca jego zasiada już w ministerstwie pruskiem jako minister dla spraw niemieckich, a znów ma być mianowany trzeci minister niemiecki w ministerstwie pruskiem dla zastępowania Bismarka w zarządzie sprawami zagranicznemi. Mimo tego jeszcze kwestye kościelne i sądownicze poddawane są do opinii Bismarka, chociaż nie należą do jego zakresu. Słowem, Bismark lubo przestał być prezesem gabinetu, ma nad innymi ministrami kontrolę. Utrzymują, że aby ulegalizować stan taki, Bismark otrzyma tytuł także kanclerza pruskiego. Jen. Roon, jak sam głosi, chce się usunąć.

Gazeta Krzyżowa robi zarzut półurzędowym korespondentom różnych dzienników, że *„ad majorem gloriam* swojego szczególnego pana i mistrza i dla wydobycia go z kłopotów, w które popadł z własnej winy“ uderzają na inne osoby rządu a nawet dość wyraźnie na osobę monarchy. Zatem *Gazeta Krzyżowa* obwinia po prostu Bismarka o podkopywanie powagi ministrów i króla; zarazem jednak przyznaje, że w łonie rządu oraz między rządem a dworem panuje niezgoda.

Hr. Brühl, członek pruskiej Izby wyższej, protestuje przeciw adresowi tak zwanych katolików, których *Germania* nazywa sektą katolików rządowych, że w adresie do króla przyznali państwu prawo oznaczania praw kościoła.

Hr. Münster, dziedziczny marszałek hanowerski, mianowany został posłem niemieckim w Londynie, posada ta zaś była od śmierci br. Bernstorffa opróżnioną.

Niektóre dzienniki włoskie głoszą, iż cesarz Wilhelm wybierając się do Wiednia napisał własnoręczny list do króla Wiktora Emanuela, aby przybył tam podczas jego pobytu. Król miał odpowiedzieć, że jeśli mu zdrowie pozwoli, pośpieszy korzystać z tej sposobności spotkania się z Cesarzem Niemieckim. Zobaczymy, czy się to sprawdzi, bo nie wiadomo jeszcze, czy cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia albo nie.

Jutro wieczór wyjeżdża cesarz Wilhelm do Ems.

We Francyi oczekują ważnych w zgromadzeniu narodowem rozpraw z powodu zapowiedzianego wniosku Dufaura, który żąda, aby się zabrać do obrad nad pytaniami konstytucyjnemi. A zatem idzie tu o sprawy poruszane już w komisyi trzydziestu. Na tych pytaniach może się rozbić większość, bo rojaliści zechcą otwarciej niż dotąd stanąć w obronie zasad przez siebie wyznawanych. Na szczęście przyjazd Szacha zwróci uwagę publiczną więcej niż kwestye konstytucyjne. Anglia jeszcze zostaje pod wpływem uroku czy szału, w który sama siebie rozhuśtała, mniemając, że Szach będzie jej sprzymierzeńcem. Ależ do Persyi dalej z Indyj niż z Rosyi, a od tego zależy polityka perska.

Gabinet włoski dotąd nie złożony. Osobliwie teka skarbowości najwięcej napotyka trudności, gdyż o ten skopuł rozbił się gabinet Lanzy. Miejsce Selli chciano zastąpić nietylko tymi wszystkimi, którzy dawniej piastowali ten urząd, ale także sięgnięto do niższej kategoryi urzędników skarbowych i bankowych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wersal 2 lipca. Dufaure zawiadomił ministra sprawiedliwości, iż żądać będzie na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przydzielenia biórom projektów konstytucyjnych.

Rzym 2 lipca. Maurozonato odmówił przyjęcia teki ministerstwa skarbu, którą ofiarowano Digny, a ten stawia niejakie warunki.

Bern 1 lipca. Z powodu śledztwa sądowego, wytoczonego zarządowi Towarzystwa kredytowego ziemskiego *„Crédit foncier suisse“*, usunęli się z administracyi tego zakładu Vautier i Degrange, a pierwszy z nich ustąpi także z rządu.

Kursa. Wiedeń, dnia 2 lipca, godz. — 4% zjedn. dług państwa banku. 67 15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72 35. — Losy z r. 1860 102·— — Akcye banku 972· — — Akcye kredytowe 227·— — Londyn 110 30. — Srebro 108 75. Dukat —·—. — Lombardy 189·50. — Losy z r. 1864 133.50 — Akcye franko-austr. 80 50 — Napoleondor 8·65. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 220·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 138· — — Akcye kolei północno-wsch. 118. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 54·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 146·— — Akcye anglo-banku 189 50 Akcye kolei rządowej 328·— — Akcye kolei siedm. — ·—. — Akcye kolei Rudolfa 164·—. — Tramway 263· — — Akcye banku budowy 123·—. — Akcye kolei wschodn. 77 · — — Akcye banku anglo-węgiersk. 58 — — Akcye kolei zjedn. 136 50. Losy tureckie 66·50. — Losy prem. węg. 81·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 155·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 222·— — Akcye kolei półn. zach. 207·50.— Akcye franko-węgiersk. 32·—.— Ogólny austr. bank. 139 —.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 lipca.

(Wartość kuponów do 3 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 50	108 —	—
Kupony srbr. płatne „	109 25	108 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	147 50	146 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	165 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 25	5 16	—
Napoleondor 1 sztuka	8 90	8 80	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	75 75	74 25	81¼
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 —	70 50	02¼
5% „ „ „ „ (oprócz kup. bież.)	78 25	77 —	02¾
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. Zakł. (oprócz kup. bież.)	98 75	98 —	3
6% „ „ 36-lt. pł. bn. Kred. (oprócz kup. bież.)	94 75	93 75	1 03⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn. krak. (oprócz kup. bież.)	95 25	94 25	1 03⅓
7% „ dłużne „ „ (oprócz kup. bież.)	95 —	93 50	1 20½
6% „ hipot. „ „ 100 zł. (oprócz kup. bież.)	87 50	85 50	2 03⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł. (oprócz kup. bież.)	96 —	93	03⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	99 75	97 50	03⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	83 —	81 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt.	95 —	92 —	2 02¼
„ „ hipotecz. z 200% „	275 —	270 —	04½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	224 —	220 —	05¾
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	140 —	137 —	1 72¼
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	01⅔
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 50	— 11
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	— 11
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	— 14
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 75	— 35
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41½	39½	—

Wiedeń 1 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	67 60	67 40
5% „ „ „ srebr.	72 70	72 50
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	76 50	75 75
„ „ „ galicyjskie	75 75	75 25
„ „ „ bukowińskie	74 25	73 75
„ „ „ siedmiogr.	74 50	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 60	90 30
4 „ galicyjskie	71 —	70 —
5 „ „ „ „	79 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 50	— —
5 „ węgierskie losy	81 50	80 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	120 —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	270 —	265 —
„ „ „ 1854	96 —	95 —
„ „ „ 1860	102 50	102 —
¾ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 —	112 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 —	133 50
„ prem. pożyczki węg.	82 —	81 50
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	— —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	25 —	— —
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	29 —	27 —
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	26 —	25 —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	14 50	13 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	968 —	966 —
Zakładu kredytowego	235 —	234 50
Żeglugi parow. na Dunaju	592 —	588 —
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2095
Kolei rządowej (fr. a.	331 —	330 —
„ zachod. c. Elżbiety	222 50	221 50
„ Pardubickiej	155 50	155 —
„ Południowej	190 50	190 —
„ Galicyjskiej	222 50	221 50
„ Czerniowieckiej	141 —	139 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	118 50	117 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	— —	163 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	162 —	161 —
„ Koszycko-Bogumił.	156 —	155 —
„ Siedmiogrodzkiej	149 —	148 —
„ Cisańskiej	213 —	212 —
„ wschodnio-węgierskiej	78 —	77 —
„ austryack. półn.-zach.	209 —	207 —
„ Franciszka Józefa	217 —	216 —
Banku anglo-austryackiego	191 —	190 50
„ anglo-węgierskiego	60 —	59 —
„ austryackiego ogólnego	142 —	141 —
Zakładu Kredytowego węg.	131 —	130 —
Banku franko-austryackiego	81 —	80 —
„ franko-węgierskiego	35 50	34 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	125 —	124 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	56 —	55 —
„ dla obrotu ogólnego	142 —	140 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	66 75	66 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	54 50

(1185)

Za duszę ś. p.

Stefana Oberlendaera

odbędzie się

Nabożeństwo Żałobne

we Czwartek d. 3 Lipca r. b. o godzinie 10éj z rana w Kościele Ś. Anny, na które pogrążona w żalu rodzina krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

ZIENNIK MÓD

Pismo dla Polek.

Wyszedł Nr. **19**ty i rozesłanym został wszystkim Prenumeratorom. (1224)

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Dziennika Mód“ w Krakowie ul. Grodzka L. 69, oraz wszystkie Księgarnie i urzędy pocztowe tak w kraju jak i za granicą.

Przedpłata wynosi kwartalnie: z rycinami kolorowanemi **3** złr. (2 talar.), bez rycin **2** złr. (1 tal. 10 sgr.).

Wykład zasad ekonomii społecznéj

zastosowany do potrzeb wychowania narodowego opuścił prasę i znajduje się na sładzie Księgarni **A. Nowoleckiego** w Krakowie, Rynek L. 15. Cena egzemplarza 1 złr. 60 c. w. a. — Tamże:

Nauka o rolnictwie dla dzieci polskich.

Cena egzemplarza 40 cent. (1184)

Zginął piesek

(lewretka) biały, znaczony na grzbiecie i na uszach kłapciastych; oddawca tegoż otrzyma stosowną nagrodę u kamerdynera Stanisława Nr. 23 I. piętro. (1185)

Ogłoszenie.

Od 1go Lipca 1873 r. zniża się cena koksu (Hektoliter) na 70 cent. w. a., przy zakupnie 100 miar naraz (Hektolit.) na 60 cent. w. a.

Kraków 1 Lipca 1873 r.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO.

(1181-1-2) *Conr. Voss.*

D. 20 Czerwca 1873 r. w Odessie otworzony został

Hotel „Liwadia“

w domu pana A. Kohana przy ulicach Chersońskiéj i Targowéj; w tymże domu i w sąsiednich tegoż właściciela znajdują się: Bank ziemski Besarabsko-Taurycki, Bank ziemski Chersoński, zjazd sędziów pokoju Odeskiego powiatu, zarząd akcyzy, telegraf i wiele innych biur rządowych i i prywatnych; a w bliskości uniwersytet, sąd okręgowy, szkoła handlowa, marmurowe łazienki Bukowieckiego itd.

Dla dogodności położenia tego hotelu, wygodnego i porządnego urządzenia wewnętrznego i cen umiarkowanych na numera, – mam nadzieję zwrócenia uwagi przybywających.

(1182-1-3) Przedsiębiorca hotelu *W. Padlewski.*

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1250-1-)

Uprzywilejowane

Bióro tłomaczy i przewodników po Wiedniu

dostarcza na żądanie ludzi pewnych najdokładniéj z miastem obznajomionych i znających obce języki.

Tamże

odkupno i sprzedaż kuponów, biletów kolei żelaznych powrotowych.

(1060-5-12) **Wiedeń, Bellariastr. 4.**

Franzensbadzki

Muł mineralny, żelazisto-mułowa sól i ług

do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego

Mattoni & Co. we Franzensbadzie,

jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe i jako takie do kuracyj przedwstępnych i po ukończeniu choroby w domu bardzo ceniony, wogóle przydatny we wszystkich *chorobach chronicznych*, w których *niedokrewność, brak utworzenia krwi, słabość organów i włókien, przeciągłe osłabienie nerwów, ospałość działania organów* jako powód lub skutki występują. (839-5-6)

Broszury, cenniki i t. d. rozsyła się darmo.

Ukończony gimnazyalista życzy sobie przyjąć obowiązek instruktora na czas wakacyj w Krakowie lub na prowincyi.— Bliższa wiadomość pod lit. **R. S.** poste restante Kraków. (1177-1-2)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.

Założone 1823.

Sikawki ogniowe, wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centrifugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1163-1-)

WŁAŚCIWE miejsce

DO

bardzo taniego zakupna

NAJLEPSZYCH ZEGARKÓW

znajduje się u

FILIPA FROMMA,

fabrykanta zegarków

w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse N. 9, gegenuiber der Wollzeile.

Wszelkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z piśmiennem pięcioletniem poręczeniem.

Ceny w wal. austr.	złr.	złr.	złr:
SREBRNE ZEGARKI:			
I srebrny zegarek cylindrowy z łańcuszkiem	8	10	12
Ia srebrny zegarek cylind. z brzegiem złoconym i łancuszkiem	12	14	16
I srebrny zegarek cylindr. z kryształowym szkłem i łańcusz.	10	12	'6
I srebrny zegarek kotwicowy z kryształ. szkłem i z wyrabianemi skazówkami i łańcusz.	15	18	24
I pięknie pozłacany srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem pozłacanym na szyję	12	15	18
I srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, podwójną kopertą i krótkim łańcusz.	18	22	25
I remontoir „Prince of Wales“ ze szkłem kryształowem, ze złota talmi z krótkim łańcusz.	12	15	18
I srebrny remontoir, bez kluczyka do naciągania, ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem	20	25	30
I srebrny remontoir z podwojną kopertą i szkłem kryształowem	28	34	40
ZŁOTE ZEGARKI DAMSKIE:			
I Nr. 3 złoty zegarek damski z długim pozłacanym łańcusz.	22	25	30
I Nr. 3 złoty zegarek damski cylindr. z podwójną kopertą	40	45	50
I Nr. 3 złoty zegarek damski kotwicowy z łańcuszkiem na szyję	38	45	55
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z łańcuszkiem na szyję	48	65	85
I Nr. 3 złoty zegarek damski remontoir	50	70	100
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z podwójną kopertą	100	130	150
ZŁOTE ZEGARKI MĘZKIE:			
Złoty zegarek kotwicowy . .	35	45	50
Złoty zegarek kotwic. ze szkłem kryształowem	40	50	60
Złoty zegarek kotwicowy z podwójną kopertą	50	60	70
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z łańcuszkiem	60	75	90
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z podwójną kopertą i łańcuszkiem	90	100	150
Szczególniki w zegarkach „REMONTOIR“.			
Remontoir, chronometr, z podwójną kopertą	250	400	800
BUDZIKI:			
Budzik ze zegarkiem	5	6	7
Budzik ze zegarkiem i przyrządem do zapalania świecy . .	8	9	10
ZEGARY ŚCIENNE *z 5 letniem poręczeniem:*			
Do naciągania co dzień . . .	10	11	12
„ „ „ 8 dni . . .	16	17	18
„ „ „ „ „ z biciem godzin i ½ godzin	30	33	35
Do naciągania co 8 dni i z biciem godzin i kwadransy . .	48	50	55
Regulatory miesięczne . . .	28	30	32
Zegary kantorowe	10	15	20
Zegary dó kawiarń	15	25	30
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100	200
Przeróżne zegarki dla kontroli strażników, chód kotwicowy, najlepszy istniejący system .	60	45	48
Tabakierki grające	7½	13	—
Neceserki do szycia grające .	15	20	30

Warsztat

DLA

REPARACYI.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, przyjmują się do reparacyi i do odnowienia, tak, że wyglądają jak nowe. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

LISTOWNE ZAMÓWIENIA uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

Ceny moje są zawsze niżej postawione niż wszędzie jak najtańsze, a co się tyczy najnowszych urządzeń odpowiedzieć mogę wszelkim wymogom ostatnich wynalazków i ulepszeń.

Wszyscy, życzący sobie zamówić mogą nowe zegarki.

Wszyscy życzący zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mnie.

Filip FROMM

FABRYKANT ZEGARKÓW.

Rothenthurmstrasse 9 w Wiedniu.

Uprasza się zważać dokładnie na adres. (643—9—12)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Z dniem 30 Czerwca 1873 roku znajdowało się w obiegu:

Asygnacyj kasowych	359.500	złr. w. a.
Biletów kasowych	6.200	„ „
	365.700	„ „

Kraków dnia 1 Lipca 1873 r.

(1228) DYREKCYA.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1149-1-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

WYKAZ

listów zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 14 Czerwca 1873 r.

4%ych przy 61em losowaniu w sumie **158.950** zł. w. a.

5%ych przy 9em losowaniu w sumie **60.100** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. **330, 365.** | **Ser. II.** Nr. **501, 509, 741.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1810	15178	17879	1036	1563	16057	20003
2595	15290	18052	1295	5285	16085	20129
4326	15556	18109	1393	5677	16142	20224
5031	15881	18122	2757	5973	16375	20242
8265	15884	18142	3224	6291	16399	20277
10827	15918	18337	4560	6593	16457	20375
11058	15976	18470	4634	6733	16515	20472
11075	15994	18477	4641	7132	16719	20507
11273	16154	18563	5032	7422	16886	20558
11308	16172	18742	5097	7716	16923	20633
11511	16387	18883	5202	11196	17013	20740
11706	16480	18909	5544	11404	17038	20871
11855	16556	19222	5642	11429	17075	21292
12073	16701	19256	5893	12045	17098	21318
12082	16735	19362	5952	12166	17105	21403
12113	16931	19451	5977	12362	17160	21526
12449	16956	19476	5997	12629	17198	21726
12588	17007	19517	6090	12695	17270	21961
12626	17254	19580	6116	12929	17532	21992
12704	17302	19610	6392	13065	17533	22072
12753	17303	19620	6449	13258	17623	22104
12811	17339	19642	6511	13315	17709	22114
13666	17353	19660	6566	13412	17719	22128
13715	17426	19685	6925	13421	17765	22321
14045	17569	19692	6988	13482	17824	22349
14546	17622	20154	7106	13504	17940	22463
14611	17695	20162	7541	13627	18079	22599
14686	17706	20250	7625	13719	18097	22753
14794	17709		7663	13853	18101	22754
15105	17740		7721	14044	18133	22829
			7755	14186	18288	22854
			7849	14498	18396	22970
			7860	14640	18515	23004
			7923	14745	18524	23034
			8001	14816	18543	23151
			8051	15197	18642	23178
			8076	15313	19040	23242
			8120	15351	19059	23254
			8133	15356	19080	23365
			8183	15640	19240	23401
			8219	15710	19328	23550
			8284	15748	19403	23649
			8302	15760	19432	23663
				15770	19543	23685
				15853	19708	23703
				16009	19844	23721
				16033	19905	

Listy zastawne 5%.

Ser. II. Nr. **209, 214, 324.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
261	2551	4642	33	62	1215	2643
579	2711	4833	75	159	1654	2669
606	2740	5073	237	218	1787	2744
721	2776	5105	374	281	1811	2794
812	2853	5114	376	398	1938	3200
1280	2922	5327	577	573	2024	3237
1298	2945	6126	638	575	2062	3599
1321	3464	6218	802	690	2083	4019
1352	3673	6685	1089	1064	2236	
1366	3999	6799				
1538	4363	6849				
1633	4454	6906				
2281	4504					

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 Grudnia 1873 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

W KRAKOWIE Blau i Epstein.
W WARSZAWIE Leopold Kronenberg.
W BRODACH Halberstam i Nierenstein.
W POZNANIU Maurycy i Hartwig Mamroth.
W WIEDNIU Kendler i Spółka.
W PRADZE Czeski Unions-Bank.
W BERLINIE Mendelsohn i Spółka.
W DREZNIE Bank Drezdeński.
W WROCŁAWIU Ignacy Leipziger.
W FRANKFURCIE n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 14 Czerwca 1873 r. (1107-2-3)

Obwieszczenie.

L. 1325. (1208-2-3)

Gdy w terminach na dniu 24 Kwietnia, 1 i 8 Maja 1873 r. wypisana na wybudowanie gmachu gimnazyalnego w Wadowicach publiczna licytacya z ceną fiskalną 36,310 złr. 25 cent. w. a. nie przyszła do skutku, Zwierzchność gminna ogłasza **na dzień 10 Lipca b. r. nową licytacyę** z nadmienieniem, że przy takowéj oferty nad cenę fiskalną przyjmowane będą.

Oferta 5% wadyum zaopatrzona winna być do 10% po zatwierdzeniu aktu licytacyi przez przedsiębiorcę uzupełnioną.

Warunki licytacyjne, plan i kosztorys są do przejrzenia w biurze podpisanego urzędu.

Wadowice, d. 26 Czerwca 1873 r.

Burmistrz

Ignacy Brosig.

Za rogatką Zwierzyniecką pod L. 49 pomiędzy ogrodami. **są mieszkania do wynajęcia** od 1 Lipca jakoto: **1 pokój** i kuchnia, **2 pokoje** i kuchnia, zaś **jeden pokój** z meblami i kuchnią dopiero od 15go Lipca b. r. Wiadomość na miejscu. (1175-2-3)

Dobra Bar i Koców

w Starostwie Grodzieckim, między Gródkiem a Sądową Wisznią, o ćwierć mili od przystanku kolei w Rodatyczach położone, obejmujące według wykazu katastralnego; 360 morgów roli, 35 morgów łąk, 3 morgi ogrodu i 178 morgów lasu — z którego 48 morgów starej dębiny mogą być natychmiast wykarczowane i na pole orne obrócone— **są z wolnej ręki do sprzedania.** (979-6-)

Bliższa wiadomość u adwokata *Dra Rayskiego* we Lwowie, lub u właściciela w Kocowie poczta Gródek.

Na czas wakacyj poszukuje się

Niemca

dla towarzystwa i konwersacyi do młodego chłopca.

Bliższa wiadomość pod adresem **S. G.** poczta **Mielec.** (1225-1-2)

Hotel Seiferta

w bliskości Łazienek położony, na sposób zagraniczny urządzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy. (1096-4 8)

Chcą kupić

blisko kolei żelaznéj i Krakowa niewielki i dogodny **majątek ziemski,** z długiem bankowym. Mający chęć sprzedania, raczy przysłać jaknajspieszniéj wynotowanie o ilości ornéj ziemi, rocznym dochodzie, cenie ostatecznéj, zabudowaniach i t. p. Tamże **szukają do nabycia domu** w **Krakowie** (w środku miasta), któryby przynosił najmniéj 7% czystéj intraty. Adres: Kraków, hotel Pollera, Ner 38. (1180-1-2)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE, *bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,* przez użycie pigułek ze Scordium

Dra **LEBEL** w Paryżu,

ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1257-22-)

HANDEL

H. Fritscha

W KRAKOWIE

otrzymał transport

Herbaty prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po 2½ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach, będzie natychmiast odesłana. (1120-1-4)

Poszukuje się do kupna

Wioski

ze zadatkiem 10 - 15,000 złr. Łaskawe oferty w języku niemieckim znacz. **V. M. 526** uprasza się nadsyłać do ekspedycyi ogłoszeń **Rudolfa Mossego** w **Pradze.** (1146)

Dwie prasy litograficzne

(Sternpressen)

jeszcze w dobrym stanie są tanio do sprzedania. — Bliższa wiadomość w zakładzie litograficznym M. SALBA w Krakowie przy ulicy Różannéj pod L. 413. (1205-1-4)

Piwowar,

kierujący od dwóch lat wyrobem piwa w browarze JO. Księcia Adama Sapiehy w Krasiczynie, poszukuje dla iebie posady naczelnego kierownika lub dzierżawy browaru.

Łaskawe oferty przyjmują się pod adresem: „*Ksawery Kurzweil* f. r. Krasiczyn.“ (1141-3-3)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (1241-25-)

Do sprzedania każdego czasu

Wieś Lipie

w powiecie Sandeckim, 2 mile od Sącza a 5 od Tarnowa odległa, przy gościńcu krajowym z Sącza do Tarnowa prowadzącym, w pięknej okolicy nad Dunajcem położona; obszaru 413 morgów, z tego połowa gruntu ornego w równi naddunajeckiej, reszta pastwiska i wikle nad Dunajcem, las wystarczający na swoją potrzebę, propinacya na gościńcu, młyn, budynki gospodarskie i mieszkalne w dobrym stanie z inwentarzem żywym i martwym. — Wiadomość bliższa u właściciela poczta Gródek nad Dunajcem. (1179-1-2)

KLACZE stadne, OGIERY młode,

oraz **Stadnina** do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela w DEMBNIE, ost. p. Brzesko stacya kolei teleg. Słotwina. (1166-1-4)

HOTEL „DONAU“ w WIEDNIU

naprzeciw dworca kolei północnéj, a kilka kroków od dworca kolei północno-zachodniéj.

Najbliżéj położony hotel przy wystawie powszechnéj.

Stacya telegraficzna w domu.

Stacya kolei konnéj przejeżdżającéj przez Wiedeń cały i przedmieścia.

Hotel pierwszorzędny z 400 bardzo elegancko urządzonemi pokojami; ceny są bardzo przystępne, począwszy od 2 złr. 50 c. dziennie i wyżéj. Windy dla osób, pakunków, potraw i win. Wodociągi zimnéj i ciepłéj wody prowadzone przez cały dom.

We wielkiéj sali restauracyjnéj wyborna francuska, zaś w mniejszych pokojach restauracyi doskonała **wiedeńska kuchnia.** — Ceny bardzo skromne. Na szczególne polecenie zasługują **śniadania** i **obiady** po stałych cenach za nakrycie.

Najlepsze wina są zawsze na składzie. Kawiarnia, pokój bilardowy, gry i czytelnia, w któréj znajdują się najwięcéj czytane dzienniki krajowe i zagraniczne są w domu.

Służba włada wieloma językami obcemi.

Przy wielkiéj ilości pokoi można liczyć na pewne przyjęcie w hotelu, jednak poprzednie listowne lub telegraficzne porozumienie bardzo jest pożądane.

C. TRAUT

Dyrektor hotelu

dawniéj restaurator kursalu w Wiesbaden.

(1007-3-6)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*